

Nr. 218

XXIX r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 5 sierpnia 1926 r.

## Pogrzeb ś. p. Jana Kasprowicza.

Zwłoki Poety spoczęły wśród umiłowanego przezeń ludu góralskiego

Zakopane 4-8 (pał)

Dzisiaj o godz. 9,15 przy sprzyjającej pogodzie odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Jana Kasprowicza na stary cmentarz w Zakopanem. Kondukt pogrzebowy otworzyła orkiestra pułku podhalańskiego i komparja honorowa. W pogrzebie brały udział delegacje „Sokoła”, straży pożarnej, związku góralski, młodzieży akademickiej i t. d.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego. następnie delegat rządu wojewoda krakowski: Darowski, delegat ministerstwa spraw zagranicznych i marszałka Piłsudskiego gen. Calica, delegaci profesorów uniwersytetu lwowskiego z rektorem Porębowiczem i prof. Rome'em, przedstawiciele sejmu, senatu oraz niezliczone tłumy publiczności.

Wśród mnóstwa wieńców na szczególną uwagę zasługiwały wieńce od rządu i marszałka Piłsudskiego.

Kondukt prowadził proboszcz parafii ks. Tobolak w asystencji duchowieństwa. Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy imieniem rządu przemawiał

representant ministerstwa oświaty p. Skońnicki, następnie representant związku literatów Leopold Staff i przedstawiciel uniwersytetu lwowskiego prof. Porębowicz.

Trumnę złożono przeważnie na starym cmentarzu w grobowcu rodziny Dłuskich.

## Napad dywersyjny na składy amunicji pod Krakowem

Ostrzeliwanie wartownika. Pościg i wymiana strzałów. Napastnicy zbiegli

Kraków, 4 8. (aw)

Na składy amunicji w Łęgu, obok Dąbia, pod Krakowem, dokonano śmiałego i jednocześnie bezcelnego napadu.

Nocy onegdajszej kilku nieznanymi osobnikami zbliżyło się do prochowni, zaś na wezwanie wartownika, aby się zatrzymali, odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi, poczem rzucili się do ucieczki.

Nadbiegli na odgłos strzałów bezwzględnie śmiały, komendant warty. Zorganizowano pościg, w czasie którego nastąpiła wymiana strzałów. Ze strony napastników uciekających z karabinów, ci zaś odpowiadali strzałami z rewolwerów.

Pościg nie dał wyników, bowiem napastnicy znikli w pobliskim lesie.

Zandaraeria i wywiadowcza służba policyjna na prowadzi dochw. óżenie.

## Sanacja finansowa Francji.

Głosy prasy. Autorytet Poincare'go. Dalsze emisja banknotów

Paryż, 4 8. (pał)

Prasa podkreśla z zadowoleniem fakt zapoczątkowania akcji sanacji finansowej. „Le Journal” zaznacza, że po raz pierwszy od 18 miesięcy trwa nie kryzysu finansowego rząd zdołał przeformować przyjęcie swego programu z tak błyskawiczną szybkością. Zawdzięczać to należy — zdaniem dziennika — zaufaniu, jakie wzbudza rząd jednolitości narodowej oraz autorytetowi osobistemu Poincare'go.

Paryż, 4 8. (aw)

Rząd przedłożył Izbie układ, na zasadzie którego

rego Bank Francuski zostałby upoważniony do dalszego drukowania banknotów.

Ponieważ nowe banknoty użyte byłyby specjalnie na zakup obcych walut, przeto rząd stoi na stanowisku, że nie będzie to w zasadzie inflacja, gdyż to, co straci Francja przez powiększenie liczby banknotów, znajdujących się w obiegu, zyska z drugiej strony przez to, iż zwiększy się również jej fundusz rezerwy dewiz i walut zagranicznych.

## Nowa międzynarodówka.

Blok skrajnych komunistów. Nowa edycja czerwonych barbarzyńców

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Paryż, 4 8.

Utworzona tu została nowa międzynarodówka komunistyczna, w skład której wchodzi najskrajniejsze żywoły komunistyczne. Nosi ona nazwę Międzynarodówki—Lewicy.

Na czele międzynarodówki tej stanął włoski komunist, Ordinga, który przybył niedawno do

Paryża i odbył szereg narad z komunistami francuskimi i niemieckimi.

Nowa międzynarodówka zarzuca rządowi moskiewskiemu, iż odbiegł daleko od programu leninowskiego i buduje nowe podstawy życia, nie mające z komunizmem nic wspólnego.

### Restauracja „Teatralna“

Narutowicza 20.

Świetna kuchnia. — Ceny niskie.

Od dnia 1 sierpnia 1926 r.

### Nowy program

JACHNO

znekomity śpiewak operowy

ROMA ZIELIŃSKA

wodewillistka.

CHARLI CHARLOTTE

wszechświatowej sławy duet tan.

BURAY

wspaniały balet Egipski z węzłem.

Początek programu od godz 11-ej wiecz.

Dancing.

6037—

### Kino Dom Ludowy.

Dziś.

Dziś.

Od wtorku dn. 3 do niedzieli dn. 8 b. m.

### Ludzie Nowi

Dramat w 6 aktach. W roli głównej

M. Melchior.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

# Prześladowania katolików w Meksyku. Interwencja Stanów Zjednoczonych.

## Uznanie Papieża dla katolików meksykańskich.

Tajemnicze zamordowanie biskupa. — Bojkot ekonomiczny.

Londyn 4-8 (aw)

Jak donoszą z Meksyku, prezydent Calles odmówił propozycji rozpoczęcia rokowań.

Nowy Jork 4-8 (a. -)

Spodziewane jest wystąpienie w sprawie walk religijnych w Meksyku rządu Stanów Zjednoczonych w związku z zamordowaniem jednego pastora i secegu protestantów.

Rzym 4-8 (aw)

Sekretarz stanu przy Watykanie zwrócił się za pośrednictwem ambasadorów państw obcych do ich rządów o interwencję w sprawie walk religijnych w Meksyku.

Papież wyraził uznanie dla katolików meksykańskich za ich stanowisko.

Meksyk 4-8 (pał)

Grupa finansistów zaoferowała swe pośrednictwo w sporze kościelnym, podkreślając konieczność rychłego załatwienia konfliktu ze względów gospodarczych. Dotychczas bowiem wybrano już z banków 17 milionów pezów, t. j., ponad 8 milionów dolarów. Dalsze wycofywanie w takich, jak dotychczas rozmiarach musiałoby, zdaniem finansistów — wywołać przesilenie gospodarcze.

Meksyk 4-8

Walka katolików z rządem została ujęta w ramy organizacyjne. Każde miasto i każ

### OBAWY SOWIECKIE.

Moskwa 4-8 (aw)

„Izwestja” stwierdza, że o układzie gwarancyjnym między Rosją a państwami bałtyckimi nie może być mowy, gdyż są one pod zbyt silnym wpływem Polski, która znów ulega wpływom angielskim.

Według „Izwestji”, gdyby Rosja do układu takiego przystąpiła, wpadłaby w nastawioną pułapkę polsko-angielską.

„Izwestja” jest zdania, iż nawet rokowania w sprawie paktu, jakkolwiek do ostatniej chwili noszono się w SSSR. z zamiarem wszczęcia ich, podjęte nie będą.

### W kolekturze Marji Jarzębskiej

w Łodzi, przy ul. Ks. Skorupki 12,  
w ciągu ul. IV kl. 13 Państw.  
Loterji Klasowej, na los 28395, padła  
główna wygrana w wysokości  
45.000 zł.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 3 do dn. 9 sierpnia r. b.

Dla do- ATLANTYDA Dla do-  
rosłych. Epos. dramat w 12 cz. pg. pow. Pierre Benoit. rosłych.  
Dla mł- Królowa gór (w Dzikiem  
dzieży. Dramat w 8 częściach. Kentucky) c042—

da wieś posiadać będzie specjalny komitet, który pozostawać będzie pod rozkazami komitetu centralnego. Największą wagę przywiązują katolicy do bojkotu ekonomicznego, jaki już został przez duchowieństwo ogłoszony.

Wszystkie domy handlowe, trudniące się sprzedażą biletów loterii państwowej, bę

dą poddane bojkotowi. Bojkotem obłożone zostały wszystkie artykuły przynoszące dochody w jakiegokolwiek formie.

Meksyk 4-8

Aresztowany niedawno i osadzony w więzieniu w Vera Cruz w Meksyku biskup katolicki z Huejutla, zmarł w tajemniczych okolicznościach.

## Prasa niemiecka o polityce polskiej.

Krytyka exposé min. Zaleskiego

Berlin, 4 8 (p-r)

Podczas kiedy prasa stołeczna zajmuje wobec wypadków i oświadczeń ministrów polskich stanowisko raczej wyczekujące, prowincjonalna, jakby na umówiony znak, rozpoczęła w ostatnich dniach w związku z uchwaleniem pełnomocnictw i zmianą Konstytucji, krytykę oświadczeń p. premiera Bartla i ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Tak naprz. „Hannoverscher Kurier” pisze: Utrwała się coraz bardziej wrażenie, że po pierwszym exposé ministra Zaleskiego, obliczonym głównie na propagandę zagranicą, komisja spraw za-

granicznych, nastawiona dotychczas na ton polityki pokojowej i ugodowej, uderzyła w inny ton. Już przemówienie ministra Zaleskiego w Senacie miało bardziej agresywny charakter, zwłaszcza w kwestji uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Także w kwestji traktatu berlińskiego, który w pierwszym swoim exposé minister spraw zagranicznych uznał za instrument pokojowy, zmienił p. Zaleski swe zdanie i pozostawia ocenę traktatu Lidze Narodów. Jeśli polityka polska pójdzie nadal tą drogą, może się z majowego przewrotu wylęgnąć motyl dziwnie szowinistyczny.

## Niepewna sytuacja na Bałkanach.

Ultimatum Jugosławji do rządu bułgarskiego. Demarche poselstw zagranicznych w Sofji

Londyn 4-8 (pał)

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu” donosi, że do wczoraj wieczór nota rządu jugosłowiańskiego, wskazująca na działalność komitadżich nie nadeszła do Londynu. Pogłoska, że memoriał jugosłowiański został wystosowany do sekretariatu Ligi Narodów, potwierdza się. Tak zwane ultimatum pod adresem rządu bułgarskiego ma widocznie na celu zwrócenie uwagi rządu bułgarskiego na to, że rząd jugosłowiański byłby zmuszony wziąć tę sprawę sam na swoje ręce, w razie gdyby rząd bułgarski sam nie poczynił odpowiednich kroków celem zapobieżenia napadom pogranicznym.

Białogród 4-8 (pał)

Rządy jugosłowiański i rumuński poczyniły wspólne kroki u rządów mocarstw w

sprawie działalności komitetu macedońskiego w Bułgarii, jakoteż w sprawie stałych napadów band bułgarskich. Oba rządy zaznaczyły, że taki stan nie może trwać dłużej i że rządy zagrożonych państw będą musiały użyć skutecznych środków obronnych.

Rządy mocarstw postanowiły wobec tego interwenjować w Sofji. Krok ten już faktycznie nastąpił. Przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch odwiedzili wczoraj bułgarskiego ministra spraw zagranicznych i udzieliły mu w imieniu swych rządów rady, aby Bułgaria poczyniła wszelkie zarządzenia, celem przeszkodzenia napadom band na terytorjum jugosłowiańskie.

Bułgarski minister odpowiedział, że rząd bułgarski uczynił wszystko, co było w jego mocy.

## Straszliwa eksplozja we Włoszech

Dom wyleciał w powietrze.

20 zabitych i 30 rannych

Rzym, 4 8. (aw)

Podczas odbywających się uroczystości kościelnych w Castel-Franca, w pobliżu Amulino, miała miejsce straszliwa eksplozja, której ofiarą padło dwadzieścia osób zabitych i około trzydziestu rannych.

Ekspłodowały ognie sztuczne, zmagazynowane w jednym z domów, który — skutkiem wybuchu wyleciał w powietrze, przyczem szereg po-

bliskich domów zostało silnie uszkodzonych.

Wybuch miał miejsce w chwili, kiedy na placu grała orkiestra.

Z pod gruzów wydobyto dotychczas piętnaście trupów. Dwie osoby z pośród rannych zmarły.

Na miejsce wypadku zjechał mer z Amulino. Właściciela domu, w którym wybuch nastąpił, aresztowano. Stracił on skutkiem wybuchu żonę i czworo dzieci.

# Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa, 4 sierpnia.)

## Roczny urlop gen. Sosnkowskiego.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego poprawił się znacznie.

Chory generał w dalszym ciągu nie przyjmuje jednak odwiedzających go licznych oficerów i obywateli, dopuszczając do siebie jedynie najbliższą rodzinę, t. j. matkę i żonę.

Jak informuje „Kurier Czerwony” generał otrzyma urlop w celach zdrowotnych na przebieg roku.

## Swoboda prasy.

Komisariat Rządu na m. Warszawę skonfliktował organ Chrz. Dem. wychodzący w Krakowie „Głos Narodu” N. 17 z data 4 bm., organ stronnictwa P. S. L. — „Warszawskie” Nr 193 z dnia 3 bm., krakowski „Głos Polityczno-społeczny” — „Hasło Narodu” Nr. 23 z data 25 ub. m.

## Pogłoski

„Dzień Polski” notuje pogłoskę, jakoby płk. Gustaw Paszkiewicz, b. dowódca Szkoły Podchorążych miał być niedługo mianowany dowódcą pierwszej dywizji piechoty legionowej (!), zaś płk. Anders dowódcą brygady kawalerji w Siedlech.

## D. O. K. Lwów.

Puszczona przez „Głos Prawdy” przed kilkoma dniami wiadomość, jakoby gen. Neugebauer miał być mianowany dowódcą O. K. VI na miejsce gen. Sikorskiego była nieprawdziwą.

Gen. Neugebauer został dowódcą armji we Lwowie. Chwilowo jeszcze gen. Sikorski nie został usunięty ze swego stanowiska.

## Ord. Bisping oskarżony o podpalenie

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Grodnie prowadzi obecnie śledztwo w sprawie ord. Bispinga, oskarżonego o spalenie w r. 1918 wsi w gm. W. Ejsmondy i zabicie jednego z miejscowych włościan.

W procesie ma wystąpić około 40 świadków. Należy zauważyć, że po wyjściu okupantów chłopstwo, wracające z Rosji, rozpoczęło masowe grabieże okolicznych majątków. Ord. Bisping walczyl na własną rękę z anarchją.

## Utonięcie amerykańskiego finansisty.

Wczoraj bawiący chwilowo w Polsce przedstawiciel grupy finansistów amerykańskich, Paweł Ceyston, kąpiąc się w morzu, w Sopocie, odplynął od brzegu i nagle w oczach tysięcy widzów zginął pod falą.

Na ratunek wysłano natychmiast łodzie motorowe, które nawet zwłok nie odszukały. P. Ceyston liczył lat 60, pływał doskonale, ale najprawdopodobniej dostał w wodzie ataku serca.

## Następca Dzierżyńskiego

Moskwa 4-8

Kierownictwo rosyjskiego G.P.U. objął dr. Meżyński, dotychczasowy dyrektor zagranicznego wydziału tej instytucji. Meżyński z pochodzenia Polak, z zawodu jest lekarzem i przebywał dłuższy czas zagranicą, zwłaszcza w Anglii i w Szwajcarii. Przez pewien czas był jenerałnym konsulem rosyjskim w Berlinie, potem komisarzem ludowym do spraw finansowych. Nominacja Meżyńskiego, jak i pozostawienie wydziału wewnętrznego G.P.U. w rękach Jagody świadczą, że kurs, wprowadzony przez Dzierżyńskiego będzie bezwzględnie utrzymany. Bezpośrednim następcą Dzierżyńskiego na stanowisku przewodniczącego naczelnej rady gospodarczej ma podobno zostać Kujbyszew, jeden z najbliższych przyjaciół politycznych Stalina.

# Likwidacja sporu konstytucyjnego.

Podpisanie ustawy przez Prezydenta Rzplitej. Znamienne uchwały konferencji senackiej

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 4-8

Konflikt między Sejmem a Senatem w sprawie ostatecznej uchwały sejmowej został faktycznie rozstrzygnięty.

W dniu dzisiejszym prem. Bartel zgłosił się w tej sprawie u Prezydenta Rzplitej. P. Bartel został przyjęty i konferował z p. Prezydentem przeszło godzinę. Natychmiast po jego wyjściu ustawa o zmianie Konstytucji została podpisana, poczem ogłoszona zostaje w Nr. 78 Dziennika Ustaw.

Z tą chwilą rząd faktycznie uzyskuje możność wydawania ustaw na zasadzie pełnomocnictw.

W sprawie tej marsz. Senatu, p. Trąmpczyński, odbył dłuższą konferencję z senatorem Zdanowskim, przewodniczącym senackiej komisji konstytucyjnej. Na konferencji

tej ustanowiono, iż niezależnie od tego, że ustawa zostaje już przez rząd ogłoszona Senat będzie nad nią debatował, oraz stwierdzono następujące:

„Tekst ustawy, przekazany przez marsz. Sejmu, Rataja, Prezydentowi, jest daleko idąca zmiana Konstytucji, na którą to zmianę Senat nie wyraził swej zgody”.

W związku z powyższem na najbliższem posiedzeniu Senatu podkreślona będzie konieczność powołania specjalnego trybunału konstytucyjnego dla rozstrzygnięcia podobnych wątpliwości.

Senat jednakże nie będzie nastawał na kwestję prawomocności tej ustawy, lecz tylko ze względów państwowych, aby nie stwarzać konfliktu bez wyjścia.

# Ferment w Sowdepji.

Sprostowanie poselstwa polskiego. Aresztowanie 643 osób

Warszawa, 4 8.

W związku z niepokojącymi doniesieniami o zamierzeniach i ustosunkowaniu się obecnego rządu S. S. S. R. tak co do zagranicy, jak i do sytuacji wewnątrz państwa, zamieszczonemi przez prasę stołeczną i prowincjonalną, poselstwo pol-

skie w Moskwie doniesienia te sprostuje. Z drugiej jednak strony z najbardziej wiarygodnych źródeł komunikują o dalszych aresztowaniach, które mają w Rosji miejsce na tle ostatnich wewnętrznych przełomów, przychem cyfrę aresztowanych do chwili ostatniej ustala się na 643.

## Z OSTATECZNEJ CHWILI.

Zwycięstwo albo strajk.

# Byle prędzej zastrajkować

Bo zmniejszy się zapal do strajku.

Na wiecu pracowników Inst. Użyt. Publ. postanowiono czekać dzisiaj tylko do godziny 2-jej.

Łódź, 4 sierpnia.

Wieczorem odbyło się i trwało do północy posiedzenie delegatów pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej.

Sprawozdanie z konferencji złożył p. Stamborowski.

Po sprawozdaniu przewodniczący zakomunikował zebrany, że wpłynęło pismo telefonistek i pracowników elektrowni zawiadomieniem o gotowości poparcia strajku o ile zajdzie potrzeba zaostrożenia walki.

W dyskusji poszczególni delegaci wskazywali, że nie może być mowy o odroczeniu strajku, gdyż wszyscy przygotowali się do odpoczynku i musi rozpocząć się bezrobiecie. Odroczenie wpłynie na zmniejszenie zapalu do walki.

Zarządzono przerwę, podczas której naradzała się komisja „pięciu” by zająć w tej sprawie stanowisko.

Po wznowieniu posiedzenia, p. Stamborowski w imieniu komisji złożył oświadczenie, że po za-

stanowieniu się komisja doszła do wniosku, że należy wojewodzie umożliwić kontynuowanie posiedzenia i komisja uchwaliła strajk odroczyć do godz. 2 po poł. w dniu dzisiejszym.

O ile do tej godziny komisja nie otrzyma za wiadomienia, że instytucje publiczne akceptują żądania pracowników, to w instytucjach tych rozpocznie się strajk.

Oświadczenie to wywołało wzburzenie wśród zebranych, którzy domagali się odrzucenia wniosku komisji i rozpoczęcia strajku od rana. Po dłuższej dyskusji komisja przekonała zebranych i zdecydowano większością głosów przystąpić do strajku o 2—ej po południu.

O uchwale tej p. Kowalski zawiadomił p. wojewodę Ossolińskiego i Komisarza Rządu Izyskiego, przychem p. wojewoda oświadczył, że przed południem nawiąże kontakt z dyrekcjami instytucji a na godz. 12 w poł. zwoła konferencję wspólną i może uda się zatarg zlikwidować. (bip)

## WYROK W PROCESIE KOMUNISTÓW WĘGIERSKICH.

Budapeszt 4-8 (aw)

Trwający od dwóch tygodni proces przeciwko komunistom węgierskim został w dniu dzisiejszym zakończony.

W wyniku procesu skazanych zostało pięciu komunistów, w tem Rakossy — na ośmiem i pół lat więzienia zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego, Wanberger a

8 lat, Orossy — na 4, Gedeč — 3 i pół, Haafmana na 2 lata i cztery miesiące.

Gmach sądu otoczony był w czasie rozpraw silnym kordonem policji.



# Republikanizm w Niemczech

## Przed sesją Ligi Narodów zyskuje na sile.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1926 r.

Podczas, gdy zagraniczna polityka niemiecka gorączkowo zabiega, by zbliżające się „wielkie święto pojednania“ na wrześniowej walnej sesji Ligi Narodów przyniosło Niemcom maximum korzyści, równocześnie w wewnętrznym życiu niemieckim zachodzą objawy godne uwagi.

Nie ulega wątpliwości, że metoda pacyfistyczna podsunęta przez ambasadora angielskiego lorda Abernona min. spr. zagr. rzec. szczy p. Stresemanowi z początkiem 1925 r. wydała obiecujące dla Niemiec rezultaty.

Pączkowały one w pakcie Dawesa, rozwinęły się w pakcie Locarno, przyniosły w zysku ewakuację Kolonii i kompromis w zakresie rozbrojenia. Najważniejszy jednak, wspinały rzecz można, plan, to owe 4 miliony marek kredytów zagranicznych, przeważnie amerykańskich, (nie licząc 800 milionów traktatowej pożyczki Dawesa,) które napłynęły do Niemiec jako wyraz zaufania do ich miłości pokoju. Po dokonaniu własnym przemysłem stabilizacji, chwytające się wśród plajt i krachów gospodarstwo niemieckie wsparte zostało finansowo mocniej niż gdziekolwiek w Europie. Poczuli się też w marcu b.r. potęgą w porównaniu z wujkami się w splotach kryzysów Francją i Polską. Z całą przeto premedytacją odroczyły swe wejście do Ligi, ażeby opóźnić realizację lokarnieńskiego paktu, zaniepokoić Amerykę niepewnością położenia, powstrzymać kapitał anglo-saski od przyjscia z pomocą współzawodnikom. Więcej jeszcze: zawarty „traktat berliński“ z Moskwą i poparty go 300 miliona mi kredytu w towarze, dając do zrozumienia w ten sposób, że nie stanowi dla nich konieczności polityczny udział w Lidze. Wszystko to przedsięwzięli Niemcy w celu zdobycia w łonie Ligi stanowiska przemożnego, a w szczególności niedopuszczenia Polski na stałe miejsce w radzie.

Zrozumiałe jest przeto, że w miarę, jak mnożyły się sukcesy, wzmagala sprężystość i swoboda ruchów polityki zagranicznej niemieckiej, tracić musiała na sile tak początkowo zacięta opozycja konserwatystów niemieckich przeciw systemowi pacyfistycznemu. Opozycji tej usuwał się z pod nóg grunt przedmiotowy. Nie wychodziło to na korzyść stronnictw, które ją do niedawna uprawiały, wzmacniało natomiast powagę obozu stojącego u steru rządów. W dodatku prawica niemiecka popełniła fatalny błąd taktyczny poruszając sprawę zwrotu majątków księżęcych. Plebiscyt wykazał znaczny przyrost głosów antimonarchistycznych i byłby bezwzględnie przegrany, gdyby nie abstynencja prawicy od udziału w nim. Przypaść do muru konser-

watyści podjęli próbę wskrzeszenia dawnej większości rządu Lutra aż do centrum katolickiego włącznie, rzucili hasło t. zw. Arbeitsgemeinschaft czyli bloku współpracy stronnictw umiarkowanych. Większość to zresztą była słaba i krucha ile że na współdziałanie lewicy mieszczańskiej liczyć nie mogła. W ten sposób próbowali nacjonaliści niemieccy utworzyć sobie drogę powrotu do władzy, przywłaszczając owoce polityki pacyfistycznej przez nich uprzednio namiętnie zwalczonej.

Próba ta wywołała interesujący odwet B. kanclerz Wirth, wybitny przywódca stronnictwa centrum, (którego poparciem zawdzięczali jedynie konserwatyci możliwość udziału w rządzie Lutra) — podjął kontrofensywę. „Arbeitsgemeinschaft“ obozu umiarkowanego pod wodzą konserwatystów przeciwstawił propagandę na rzecz „unji republikańskiej“ włącznie z potężną socjaldemokracją niemiecką. Ten zwrot w stanowisku centrum, które dotąd ujawniało niechęć do współpracy z socjalistami i ciążyło raczej ku prawicy jest znamieny. Nawet w jeszcze bardziej na prawo posuniętej grupie min. spr. zagr. Stresemana nastroje antirepublikańskie osłabły o tyle, że sam minister mógł sobie pozwolić na publiczną agitację za republiką.

Nie można jeszcze przesadzać wyniku tego ruchu. Jego los zależy części od

tego co Niemcom przyniesie w zysku wejście do Ligi, jeśli nastąpi bez przeszkód. Powtóre niepewny jest los współpracy w służbie republiki stronnictw mieszczańskich i socjalistów. Współdziałanie socjalistów w rządzie koalicyjnym republikańskim (choćby bez ludowców niemieckich Stresemana) musiałby być zapewne opłacony „ustępstwami społecznymi“ o charakterze mniej lub więcej niszczącym i absurdalnym z gospodarczego stanowiska. Bądź co bądź jednak pewien przyrost sympatii republikańskich w Niemczech zdaje się być faktem. Monarchiści i republikanie gotują się do walki o władzę.

Polskę to obchodzi z dwojakiej przyczyny. Po pierwsze, gdyby którykolwiek oboz osiągnął wyraźną przewagę w Niemczech to powstałby rząd silniejszy niż obecnie i państwo mogłoby na tem zyskać (o ileby nie straciło na ustępstwach dla socjalistów). Tem samem musielibyśmy się liczyć ze wzmocnionymi Niemcami. Powtóre, gdyby górę wzięli republikanie (Wirth w ostatniej odezwie twierdzi, że parlament już dojrzał do rozwiązania) to musielibyśmy ponadto liczyć się z ich taktyką, mniej zadzierzwiącą od hakatystycznej, lecz kasającą milczeniem pod osłoną dymów pacyfistycznych. Te taktykę stosują Niemcy z korzyścią dla siebie już od dwóch lat bez mała.

S. Sz-ski.

## Polityka jest fałszywą grą.

# Zdrajca, czy ofiara intryg min. Benesza?

## Sprawa szefa czeskiego sztabu generalnego gen. Gajdy jeszcze nie została wyjaśniona

### Rewelacyjna broszura w obronie gen. Gajdy.

Głośna na cały świat afery szefa sztabu wojsk Czechosłowacji, gen. Gajdy podobno posiada także odwrotną stronę medalu. I odwrotna strona ma dotyczyć samego wieczystego czeskiego ministra spraw zagranicznych, p. Benesza. Ta najnowsza sensacja w rozwoju sensacyjnej sprawy wytoczona została w opublikowanej przed kilku dniami, nakładem organu p. Kramarza „Narodni listy“ broszurze adjutanta gen. Gajdy z Syberji i tego ko legi czasu studjów wojskowych w Paryżu w 1920 i 1921 roku, d-ra Karlika. W broszurze swojej dr. Karlik po raz pierwszy ujawnia dane, jakie wykazało śledztwo prowadzone z zachowaniem ścisłej dyskrekcji przeciw generałowi Gajdzie i daje następujący obraz afery.

Jedynymi świadkami, jacy wystąpili przeciw Gajdzie na poparcie wytoczonego przeciw niemu oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Sowietów, byli: kozak Solowjew, ordynans Gajdy na Syberji i później jego służący w Czechach, oraz major Krawockij, były minister wojny władystockiego kontrrewolucyjnego rządu. Dr. Karlik oświadcza w swojej broszurze, że obaj ci świadkowie zostali „nastawieni“ przez p. Benesza przy pośrednictwie znanego praskiego adwokata Buckera, który przez d-ra Karlika określony jest jako totumfacki p. Benesza do spraw drażliwych i który miał otrzymać od p. Benesza polecenie zainscenizowania skandalu w możliwie najbardziej kompromitujący dla gen. Gajdy sposób.

Solowjew zeznał istotnie, że po powrocie z walk w Rosji do Pragi i przed wyruszeniem na

studja wojskowe w Paryżu Gajda powiedział mu: „Gdyby mi nasz rząd nie chciał dać stypendjów na studja w Paryżu, dadzą mi je bolszewicy. Będę im dostarczał wiadomości, ty będziesz te wiadomości przekazywał i będziemy obydwaj znakomicie żyli“.

Jakichkolwiek faktów, któreby potwierdzały, że Gajda służył w ten lub w jakikolwiek inny sposób sowietom, jednak nie znaleziono natomiast okazał się jaknajbardziej ciemną postacią sam Solowjew, który kilkakrotnie karany był sądownie i wskutek tego nie mógł zeznawać pod przysięgą. Co więcej śledztwo przeciw Gajdzie stwierdziło, że w stosunkach z bolszewikami pozostawał drugi świadek afery, były władystocki „minister wojny“ Krawockij. Jego właśnie usługi dla rządu moskiewskiego chciano złożyć na rachunek Gajdy, lecz kombinację tę nagle wraz z całym śledztwem przzerwano, gdy ujawniło się, że Krawockij otrzymał, bez żadnych po temu uprzedzeń, paszport czechosłowacki na specjalne żądanie samego p. Benesza. Natychmiast po tem ujawnieniu uniewinniono Gajdę, opuszczając zastojną na wszystkie sprawy związane z aferą.

Zastojną opuszczono dlatego — pisze dr. Karlik — że Gajda miał zagrozić otwarciem p. Benesza, że w razie dalszego utrzymywania go pod hańbiącym zarzutem, nie zawaha się przed publicznym wystąpieniem z rewelacjami, które mogą być kompromitujące dla ministra spraw zagranicznych i których nie czyni tylko ze względu na ogólno-państwowe interesy...

5 sierpnia.

# 81 dni.

Dzisiaj minęło 81 dni od chwili pozbawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

## Obrazki z doby „sanacji moralnej”

# Rząd rabuje mienie obywatela.

## Skandaliczne nadużycie Urzędu Akcyz i Monopoli

### Prześladowanie obywatela na skutek denuncjacji.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1926 r.

W kronikach walki z ludźmi uczciwej pracy, Polska zdaje się osiągnąć rekord.

Podatki wymierzane niosą bez żadnej podstawy prawnej, osobiste animozje odrzucają bez wszelkiego powodu rekursy, sprzedajność i łapownictwo, z jednej strony z drugiej bezmyślna tępość umysłowa nie wróżą różowej przyszłości naszej ojczyźnie.

Jeden fakt chcemy tu przytoczyć, fakt niezmiernie charakterystyczny, rzucający ponure światło na zgnile stosunki w Rzeczypospolitej, w której doba „sanacji moralnej” zaczyna się więzieniem generałów, wernych przysiędze i sztandarowi, a kończy się na kolbie i ostrzu bagneta.

W Skierniewicach inżynier chemik Z. Grzym ski, jednostka energiczna, znana i poważana zakupił dla swego laboratorium 4600 kg. zgnitego tytoniu do zucia, celu przećbki takowego na kompost oraz na preparaty nadające się do walki ze szkodnikiem mi warzyw i drzew owocowych.

Tyton ten, zakupił on w Centralnym Towarzystwie Rolniczym w Warszawie ul. Kopernika 30, na co ma świadectwo za Nr. 549-10619.

Pan Grzym ski obawiając się jednak jakichkolwiek konfliktów z władzą, która, jak zresztą każda inna przypadłość pochodzi od Boga, zażądał świadectwa że tyton ów jest absolutnie niezdatny do palenia i jest zwolniony od wszelkich opłat monopolowych na co uzyskał zaświadczenie za Nr. 247-7927

Zdawałoby się że wszystko w porządku Ale to nie w Polsce.

W Skierniewicach, pomiędzy innymi plagami trapiącymi biedną ludność naszego kraju jest akcyza, z osławionym panem Djakowskim jako naczelnikiem, przeciw któremu oskarżenie o łapówkę w dobie „sanacji moralnej” gdzieś, w tajemniczy sposób zginęło.

Dla informacji dodajemy że ten fiar miejscowej biurokracji, był eks-dozorcą przy rosyjskim monopolu.

Prawą ręką pana Djakowskiego jest niejaki pan Karwański, który dla odróżnienia od p. naczelnika „dla odmiany” jest oskarżony o zgwałcenie nieletniej.

Otóż p. Karwański, przy pomocy znajomego w mieście notorycznego opoja Bieleni na, wyrzuconego przez p. Grzym skiego ze służby za zwyczajne kradzieże i za różne podejrzone „kawaly” — „odkrył” u p. Grzym skiego „tyton” — a właściwie zgnitą masę do złudzenia imitującą siosutkę w państwie.

Zrobił się straszny gwałt i harmider. Złodziej! Oszust skarbu! Bandyta żerujący na zdrowym ciele ojczyzny!

To na zewnątrz — a pocichu, przez osoby trzecie zażądano od p. Grzym skiego 10.000 zł. łapówki, potem zniżono „bakczysz” na dwa za zatuszowanie sprawy. Dzięki tego rodzaju manipulacjom pan Karwański kupił wspaniały samochód... przy pensji 260 zł. miesięcz-

nie Pan G. nie dał grosza ufny w sprawiedliwość, ale o nieszczęsny, jakże się zawiodł.

Akcyza oceniła „szkody skarbu” na 53 tysięcy złotych wysłała tegoż Karwańskiego do majątku Łaznów, dzierżawionego przez pana G. nałożyła areszt na wszystkie zbiory na lat kilka wstecz i naprzód, oraz p. G. kazano wyrzucić z podwórza, gdyby się ten wypadkiem zjawił..

Zadnych dowodów co do pochodzenia cwego tytoniu, sposobu nabycia, świadectwa laboratorium w Warszawie że jest absolutnie niezdatny do palenia, nie chciał ani p. Djakowski, ani jego przełożeni czytać.

Dla informacji dodajemy, że urzędnicy akcyzy, którzy „odkryją” przestępstwo otrzymują grubą procent od tego — nie więc dziwnego..

Dla całokształtu obrazku dodajemy co następuje. Urzędnik Karwański zauważył ubran'a papierowe dla służby, które uznał w swej nieomyślności za kradzione i zameldował to Komendantowi policji powiatowej Łaskiemu, który powołując się na fałszywy rozkaz prokuratora urządził rewizję w majątku Łaznów, przyczem goniono tam ludzi po drogach i polach zdzierając z nich ubrania..

LISTY z S. S. S. R.

## Wspomnienia o krwawym kacie.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Moskwa, 30 lipca

Wiele uwagi poświęca śmierci Dierżyńskiego i zagraniczna prasa rosyjska, która oczywiście zajmuje wobec zmarłego stanowisko wybitnie negatywne Prasa emigracji rosyjskiej stara się odgadnąć, jakie znaczenie posiadać będzie zgon Dierżyńskiego w dalszym rozwoju politycznym Rosji Sowieckiej. Pisma sądzą, iż znaczenie to będzie nad wyraz doniosłe, bowiem Dierżyński był nie tylko człowiekiem żelaznej woli i niepospolitej energii, lecz był on symbolem walki z przeciwnikami bolszewizmu.

„Izwestja” przyniosły w tych dniach ciekawy artykuł, którego autor opisuje, w jaki sposób prowadził Dierżyński śledztwo w sprawie na niemieckiego posła w Moskwie, Hirbacha. Kiedy Dierżyński przyjechał na miejsce zamachu, gdzie przedłożono mu podobne dokumenty komisji nadzwyczajnej, domyślił się on, iż zamach był dziełem lewych „eserów”. Dierżyński udał się wobec tego niezwłocznie do oddziału Popowa, który był podówczas naczelnikiem komisji nadzwyczajnej.

Kiedy na miejscu stwierdzono, iż zamachu dokonał z polecenia centralnego komitetu lewych socjal-rewolucjonistów eser Blumkin, oświadczył Dierżyński, iż jest zmuszony aresztować dwóch wybitnych członków komitetu wykonawczego lewych eserów, Proszjana i Karelna. Aresztowani nie stawiali Dierżyńskiemu oporu, i weszli do sąsied-

W jakim świetle przedstawia się teraz „dziedzic” to niech już same władze osądzą.

W dodatku p. Djakowski, Karwański et consortes znaleźli drogę do „Expresów” i „Kurjerów Czerwonych” itp. „postępowej prasy” gdzie z racji tego, że tyton był pochodzenia amerykańskiego, zrobiono go złodziejem darów amerykańskich, krwiopijcą, butującym..

I tak w krótkim czasie praca całego życia pana dyr. Grzym skiego poszła na marne. W jednym dniu stracił dobre imię, opinie majątek i dziś nie wie co jutro będzie jadł na obiad.

Czy wobec tego rodzaju faktów opłaca się uczciwie pracować w Polsce i czy nie lepiej być bezrobotnym?

Dla ścisłości, dodajemy że wszelkie dokumenty tej sprawy są w naszym ręku i bylibyśmy bardzo wdzięczni aby odpowiednie czynniki wytoczyły nam sprawę gdyż wtedy dopiero będziemy mogli roztoczyć prawdziwy obraz zgnilizny, jaka się szerzy w Polsce i niejeden urzędnik akcyzy w Skierniewicach przeplacił tą śmiałości utratą posady i więzieniem.

AS.

dniego pokoju po swe rzeczy, Po chwili jednak wpadł do pokoju, gdzie znajdował się Dierżyński, cały „oddział” lewych eserów, którzy ze swej strony aresztowali Dierżyńskiego. Aresztowany przed chwilą Karelin oświadczył: „Z rozkazu lewych eserów uda się Spiridonowa na posiedzenie ogólnorosyjskiego zjazdu sowietów, by zebrany na zjeździe delegatom sowieckim oświadczyć, że stronnictwo nasze postanowiło zgładzić ze świata Mirbacha. A pan tu zostanie w charakterze zakładnika; będzie pan nam rękojmią, że Spiridynowej nie się stanie. „Na to Dierżyński odpowiedział: — W takim razie musicie nas niezwłocznie zastrzelić, gdyż my żądać będziemy, by Spiridynowej, — jeśli zostanie ona aresztowana — nigdy już nie zwolniono.”

W tej chwili do pokoju wprowadzono jeszcze kilka zakładników, którym jednak zapomniano odebrać broń. Skorzystał z tego Dierżyński, który zakładników z łatwością przeciągnął na swą stronę. Kiedy do pokoju wszedł naczelnik Popow, zwrócił się do niego Dierżyński ze słowami: „Daj pan rewolwer” Popow chciał na to coś odpowiedzieć, ale w tej chwili rzucił się na niego Dierżyński, w okamgnieniu go rozbroił i stał się w ten sposób panem sytuacji, bowiem żołnierze oddziału Popowa, widząc, iż są bez dowodów, natychmiast poddali się Dierżyńskiemu.

Gapor

## Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej.

## Analfabeci w Sejmie.

Lewica bardzo obawia się zmiany ordynacji wyborczej w kierunku ograniczenia udziału ciemnoty umysłowej w Sejmie, gdyż jak już statystycznie wykazaliśmy w „Rozwoju“ lewica głównie opiera się na analfabetach.

## O tem pisze „RZECZPOSPOLITA“

Lewica ciągle używa argumentu, że Sejm obecny wobec opinii skompromitował się, stracił na popularności i szacunku, wobec czego dla ratowania demokracji i parlamentaryzmu, jak ciągle powtarza, należy go rozwiązać i wybrać nowy. Ta nadzwyczajna troska lewicy o parlament jest zdumiewająca, gdyż zaledwie dwa miesiące dzieli nas od tych czasów, kiedy lewica z P.P.S. na czele wzywała do rozpędzenia Sejmu i zaprowadzenia dyktatury w państwie. Biadał tow. Czapiński w Sejmie, że w rządzie siedzą monarchiści, że faszyzm coraz bardziej przy pomocy prawicy rozwija się, zagrażając demokracji, której dziś tylko jedna PPS. musi bronić. Niewdzięcznej roli podjęli się socjaliści, gdyż opinia publiczna doskonale pamięta, kto obniżał powagę Sejmu stale i systematycznie już to przez awantury w Sejmie, już to przez działalność lewicy poza Sejmem. A kiedy chodziło o ograniczenie nietykalności i swawoli poselskiej, która przecież najwięcej Sejm kompromituje, któż się temu pierwszy przeciwstawił, jak nie socjaliści?

Stronnictwa lewicowe doskonale rozumieją, że prawica i centrum chcą rozwiązania Sejmu i chętnieby za ich wnioskiem głosowały pod jednym warunkiem, mianowicie zmiany ordynacji wyborczej. Lęk dziś lewicę ogarnia na wiadomość, którą usłyszała z ust p. premiera Bartla w Senacie, że Rząd nosi się z myślą wystąpienia z projektem zmiany ordynacji wyborczej. Nowe wybory bez zmiany tej ordynacji wyszłyby z korzyścią dla elementu niepolskiego i wrogiemu państwowości polskiej. Trzeba sobie to jasno powiedzieć. PPS. chyba nie wątpi, że wyszła by z wyborów porażona.

## Kto zawinił!

Nareszcie po trzech miesiącach więzień ma niewiary gen. Malczewski stanąć przed sądem wojskowym aby uzyskać satysfakcję. O tem czy gen. Malczewski zawinił oraz kto zawinił pisze „GŁOS NARODU“

Jakież to przełożony obrażony został przez gen. Malczewskiego w dniu 13 maja? Minister wojny jest przecież naczelnym wodzem armii w czasie pokoju. Akt oskarżenia nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości. Gen. Malczewski obraził p. Piłsudskiego, mówiąc do żołnierzy: „Słuchajcie tego starego dziada Piłsudskiego“... Zdumiewającym jest, że nie zostali przed sąd pociągnięci także ministrowie z Prezydentem na czele za to, że ogłosili Piłsudskiego buntownikiem. Przecież to także obraża. Oficerowie, którzy bronili rządu, winni być ukarani za naruszenie dyscypliny i odmowę posłuszeństwa, bo przecież w dniach majowych nie usłuchali rozkazów p. Piłsudskiego... Dziwne, że jeszcze nie siedzą w więzieniu. Wspomniałomyslny p. Piłsudski zadowolony się przeniesieniem ich na gorzkie stanowiska. Co za łaska, co za wielkoduszność!

A przecież, choć zniknęłyby w tchórzostwie Sejm milczy i choć triumfujący Rokosz konfiskuje nasz głos uczciwy i niezależny, zapytujemy raz jeszcze: kiedy staną przed sądem Wysocy Rokoszanie, właściciwi i jedyni przestępcy, z dni majowych? Kiedy prokurator doręczy akt oskarżenia przywódcy Rokoszu, p. Piłsudskiemu?

Czy Sejm, Sąd, Opinia publiczna są zdania, że nazwanie buntowników buntownikami i bolszewikami jest większą zbrodnią, niż zbrojny rokosz zamierzony 500 żołnierzami,

pozbawienie godności państwa, podeptanie autorytetu rządu?

Jan Matyasik.

## Indolencja lewicy.

Prof. Wł. Konopczyński na łamach „Gazety Warszawskiej Porannej“ nawiązując do katastrofalnych rządów francuskiej lewicy, która zrujnowawszy kraj oddała ster prawicy stwierdza, że polska lewica również w sprawach rządzenia wykazuje całkowitą indolencję. „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA“ pisze:

U nas podobnież zwycięstwo 12 maja przygotował w znacznej mierze blok lewicy kierowany przez Piłsudczyków (PPS., Wyzwolenie, Związek Chłopski i Partja Pracy), a reprezentującej czerwone odłamy klasy robotniczej i włościańskiej, tudzież radykalnej inteligencji. Przypuścimy, że w szeregach tej ostatniej znalazłby się poza Sejmem jakiś polski Aulard, lub polski Palmleve, ale gdzie na lewicy sejmowej chociażby polski Caillaux? Czy p. Dąbski jest polskim Franklin-Bouillonem? czy p. Rudziński Herriotem? p. Peri naszym Blumem? a może p. Moraczewski Briandem? Czy oni przed zamachem uzgodnili, choćby jeden dogmat wspólnej polityki poza destrukcyjnym dogmatem obalenia Witosa i prawicy? Czy po dojściu do władzy dra Bartla zademonstrowali choćby próbkę lewicowego systemu wielkiej polityki? Czy nie zrobili śmiesznie naiwnej miny, gdy premier Bartel przemówił do nich z mównicy sejmowej jedynym możliwym językiem ministerjalnym, rażąco podobnym do języka prawicy?

Możnaby ich zakłopotanie tłumaczyć zaskoczeniem: że zapamiętano wtajemniczeni w plany właściwych zamachowców, nie zdążyli się porozumieć, że zresztą nie bardzo nawet starali się o porozumienie, nie mając w obecnych izbach większości. Lecz któż uwierzy, że po wyborach, nawet w razie zwycięstwa, lewica nasza wyrobi sobie zdolność do rządzenia? Każda jej frakcja użyje do rozkołysania opinii właściwych sobie skrajnych haseł, które następnie zwiąże sobie ręce. Nie poświęci chyba PPS. swych zasad antimilitarystycznych dla pięknych oczu Piłsudskiego; jej zdobywcy socjalnych nie zechcą dźwigać chłop z pod znaku Dąbskiego; reformy rolnej w guście Wyzwolenia nie poprze

na własną zgubę żaden rozsądny socjalista; zgodnych metod walki z drożyzną nie droży chłop z robotnikiem, którzy zwiastują w sprawie cel ochronnych i polityki eksportowej nie pogodzą się nigdy. Wogóle zasadniczy kolektywizm socjalistów i żywiłowy indywidualizm chłopów stanowią przeciwieństwo zbyt głębokie, by najzręczniejszy taktyk parlamentarny mógł je zalepić jakimś plasterkiem na dłużej, niż na kilka tygodni, nawet gdyby mu się udało zaspokoić przy rozdziale tek wszystkie pożądanowości zgody niałych oddawna aspirantów.

## Nazwisko za program.

O tym samym temacie pisze „MYŚL NARODOWA“, która wskazuje na bałwochwaltwo lewicy uprawiającej kult jednostki kładąc na jego barki obowiązek myślenia i działania za całą lewicę.

Czas wreszcie zacząć realnie patrzeć na życie. Nie z nazwiska wypływają w niem dążenia i nie osoby są ich celem. Jednostki gina, nurty zostają. Kto się raz odda niewłaściwemu prądowi, ten jest ponoszony i darmo będzie wołać, że on kieruje prądem. Historia powie o tem swoje. Każdego dojrzałego uczestnika wypadków lat 20 stać na to, aby choć trochę był historykiem i umiał w zjawiskach rozróżniać Hasła, redukując program do nazwiska, robią ludziom na to obrany krzywdę właśnie w historii. Nie można wszystkiego złego, co lewica robi zwałać na jednego człowieka. Pan Piłsudski jest zapewne godną podziwu indywidualnością, ale nie jest człowiekiem symtezy politycznej, nawet nie troszczy się o program ogólny. Specjalnością jego, jak sam uznaje, jest wojsko i wojna, których jest wielkim miłośnikiem, ale przecież, jak widać, już mniej zależy mu na tem, przeciwko komu ma wojować. Im dłużej trwać będzie w Polsce szkoła polityczna uczuciowa, oparta na kulcie jednostek, tem głębiej stawać się będzie upadek kultury myślenia politycznego. Lewica nie wychowuje ludzi, lecz niszczy, i to jest prawdziwie żydowski system rabunkowy w polityce. Ktoś przechwala się jako zyskiem przewrotu majowego, że jakieś posady dobrze obsadzono. Ależ to taka korzyść, jakby kto zapalił papierosa od płonącej stodoły. Tak bilansować rachunki dziejowe może tylko umysł zupełnie już zdegenerowany.

## „Krew przelana idzie na marne“.

Stwierdza to nawet jeden z wodzów komunizmu Zinowiew-Apfelbaum.

LIST OTWARTY ZINOWJEWĄ DO „W. C. Z. K.“

W Moskwie i na prowincji rozpowszechniony został w setkach tysięcy egzemplarzy „nielegalny“ list otwarty Grzegorza Zinowjewa-Apfelbauma do „W.C.Z.K.“ partji komunistycznej, Zinowjewa-Apfelbaum między innymi pisze:

„To, czego tak się obawiał Lenin, obecnie ma miejsce. Jesteśmy świadkami żywego rodnienia partji. Zamiast komunistów czystej wody, mamy wysokich biurokratów, na wpół burżuazyjnych dyplomatów, kupców, przystrojonych gwoli sowieckiej przyzwolności, w czerwone kokardki i oportunistów najgorszego gatunku.

Krew, przelana przez proletarijat rosyjski w 1917—1920 latach idzie na marne.

Masy ludu pracującego i czerwoni żołnierze stawiają zupełnie słuszne pytanie:

— Po cóż było stare burzyć, jeśli na nowo do tego starego się powraca, przywracając jego najgorsze formy?!

Zwyrodnienie partyjne — pisze nieco

dalej Zinowjew — i zgnilizna moralna sięgnęła już tak dalece, że tylko nadzwyczajne środki potrafią uratować sytuację.

Kończy Zinowjew w ten sposób:

— Nie wiem, co zechcecie zrobić ze mną i z moimi towarzyszami, którzy śmiało wytykają wam grzechy wasze przed proletariatem całego świata. Wiem jednak, że jeśli będziecie usiłowali przeciągnąć strunę, cały nasz budynek sowiecki runie i pogrzebie naszą partję na bardzo długie lata“.

W Moskwie twierdzą, że Dzierżyński, który zapoznał się z tym historycznym dokumentem na dwa dni przed śmiercią, postawił wniosek o natychmiastowe aresztowanie i rozstrzelanie Zinowjewa i jego towarzyszy.

Do Moskwy wezwane są oierzalcy wojsk komunistycznych z Saratowa i Charkowa. Z tego wszystkiego wnioskować można że Państwo Sowieków przeżywa bardzo krytyczne chwile.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Jeden dzień w Watykanie.

### Jak żyje i pracuje Ojciec Święty.

W końcu lipca rozpoczynają się w Watykanie wakacje, z których najmniej korzysta sam Ojciec Święty. Jednakże, wobec zakończonego okresu szczególnie wytężonej pracy, związanej z rokiem jubileuszowym i beatyfikacjami, uważana jest pora letnia, zwłaszcza koniec lipca i sierpień, za czas wypoczynku dla Papieża. W rzeczywistości wszakże wypoczynek ten równa się niejednemu pracowiciemu spędzonemu dniu przeciętnego śmiertelnika.

Dzień Papieża, podzielony przez Niego niezmiernie ściśle i metodycznie, rozpoczyna się o 7 rano. O tej godzinie jest już na nogach i po krótkiej medytacji przystępuje do swojej toalety przy pomocy tzw. adiutanta di camera. O 7.30 udaje się do swojej prywatnej kaplicy, gdzie celebrowuje mszę, do której usługują mu dwaj camerieri segreti. Po mszy spożywa bardzo skromne śniadanie, podczas którego dwaj prałaci odczytują mu obszerną zawieszoną korespondencję, oraz dzienniki poranne. O 9-ej rozpoczynają się w prywatnej bibliotece papieskiej przyjęcia urzędowe, a przedewszystkiem audjencja dla kardynała — Sekretarza Stanu. Konferencja Papieża z najwyższym dostojnikiem dworu watykańskiego trwa zwykle około godziny, przy czym omawiane są najrozmaitsze kwestje, zaczynając od ważnych spraw dyplomatycznych aż do drobnych administracyjnych. Podczas ferji odpowiadają audjencje, udzielane innym kardynałom, którzy o tej porze roku przeważnie nieobecni są w Rzymie, a także prefektom, którzy w ciągu pozostałych miesięcy roku mają obowiązek ścisłego zdaniania sprawy Papieżowi z biegu prac, przy czym otrzymują od niego wskazówki, jak prace te prowadzić w dalszym ciągu. Przyjęcia osób prywatnych odbywają się w sali del Tronetto, dawnej sypialni, w której umarł Leon XIII. Tutaj obchodzi Papież wszystkich zgromadzonych, mając dla każdego miły uśmiech i uprzejme słowo. O ile zbierają się grupy osób lub całe pielgrzymki, przechodzi do następnych sal, aby znów obejść wszystkich i dopieścić każdego do ucałowania pierścienia pasterskiego. Zazwyczaj trwają audjencje te do 2 i pół i o tej przyjmuje Papież drugi z kolei swój posiłek, przy którym dwaj sekretarze osobiście odczytują mu dalszy ciąg listów, a głów nie segregują je stosownie do otrzymanych dys-

pozycji. Po lunchu udaje się Papież na krótki spoczynek, trwający do 4-ej, po czym następuje przedśniadka w ogrodach Watykańskich do godziny 6-ej lub też przejażdżka, bądź powozem, bądź samochodem, ofiarowanym przez panie medjołańskie.

Po powrocie do pałacu pije Papież kawę, po czym znów udaje się do biblioteki na dalszy ciąg oficjalnych przyjęć. O 10-ej wraca do swoich prywatnych apartamentów na wieczór, po której znów idzie do biblioteki, gdzie pracuje do późna w nocy. Gdy Watykan cały śpi, Papież modli się, czyta lub pisze. Nikt, nawet przyboczny kamerdyner, cavaliere malvestita, który bezpośrednio po wieczery otrzymuje wraz z innymi rozkaz udania się na spoczynek, nie umiałby powiedzieć dokładnie, o której Papież idzie spać.

## Oryginalny żebrak.

### Wzbogaciwszy się, zakupił przytułek, w którym mieszkał

Przytułek dla ubogich w Manchester w Anglii przeżył w ostatnich dniach ciekawą sensację. W przytułku tym żył od kilkunastu lat żebrak nazwiskiem F. Higgins, który tak przywykł do życia w przytułku, że nie miał większego życzenia, jak tylko — aby tam do końca życia pozostać. Los jednak lubi pisać figle.

Higgins miał bogatego i bezdzietnego wuja w Ameryce, który umierając pozostawił mu w spadku nie mniej i nie więcej tylko 200,000 funtów szterlingów.

Rozpacz Higgins'a nie miała granic, gdy weszło go do burmistrza, który oświadczył mu, że wobec tak dużego spadku musi przytułek opuścić. Nie pomogły żadne prośby, aby pozostać w

przytułku, — więc Higgins ofiarował za prawo do bytu opłatę tak wysoką, jakąby płacił za mieszkanie i utrzymanie w najlepszym hotelu.

Proponycja ta również nie została przyjęta, gdyż prawo zakazuje utrzymywać w przytułku osoby, które posiadają więcej jak 50 funtów szterlingów majątku. Wobec tego Higgins wpadł na oryginalny pomysł i nabył na własność cały dom, w którym mieszkał się przytułek, aby tylko nie rozstawać się z mieszkaniem, w którym jak twierdził, spędził najpiękniejsze chwile w życiu. Prócz tego złożył do rąk burmistrza kwotę 50,000 dolarów na rzecz przyszłych mieszkańców nowego przytułku.

## Królowa słońca.

### Piękna Angielka posiadająca talizman pogody.

Jasnowłosa lady Fullerton jest najpopularniejszą osobą wybrzeża morskiego od Biarritz aż po Sheveningen.

Marząc niej właściciele hotelów i restauracji, wyglądają jej zjawienia się przedsiębiorcy i goście kąpielowi. Lady Fullerton posiada bowiem talizman pogody. Gdzie stanie jej stopa, nikną chmury na niebie, a pojawia się promieniste słońce.

Piękna Angielka odbywa właśnie podróż poślubną. Przed dwoma miesiącami wyszła za mąż i wybrała się z małżonkiem do Szwajcarii. Panowały tam zimna i deszcze. Wraz z przyjazdem młodej pary zmieniły się warunki atmosferyczne.

Przez cały czas jej pobytu nad jeziorem Genewskim nie padał ani razu deszcz, skoro jednak udała się do innej miejscowości, natychmiast za chmurzyło się niebo nad jeziorem i nastąpiła długa trwała niepogoda. Obecnie bawi pani Fullerton w Blankenberghe. Okolica cała cieszy się przepiękną, słoneczną pogodą.

Popularność młodej Angielki urosła do tego stopnia, iż właściciel hotelu ofiarował lady Fullerton i jej mężowi bezpłatne mieszkanie i wykwitne utrzymanie, byle tylko została nadal w Blankenberghe i nie wypędzała słońca, które zawsze się uśmiecha nad jej jasną głową.

## Zniknięcie relikwii emigrantów rosyjskich.

### ZEBRO CARA I ZĄB CAROWEJ.

Wśród emigrantów rosyjskich przebywających w Paryżu wybuchła istna panika. Zniknęły bowiem święte ich relikwie przechowywane z niezwykłą czcią przez dr. Sokołowa, byłego przybocznego medyka dworu carskiego. Dr. Sokołow świadek śmierci cesarskiej rodziny, przywiózł z Jekaterynburga kawałek zębra carskiego i ząb carowej, na którym znajduje się jeszcze złota płomka, własnoręcznie założona przez nadwornego medyka. Relikwie te znajdowały się w ozdobnej szkatułce i przechowywane były w domu dr. Sokołowa. Po śmierci lekarza jednak drogocennej szkatułki z relikwiami nie znaleziono. Według pogłosek miał ją zabrać były ambasador, de Giers. Dyplomata carski wzbrania się złożyć jakichkolwiek wyjaśnień, podobno w obawie przed bolszewikami.

## Lekarstwo na pijaństwo.

### ŚRODKI, PROFONOWANE W WIEKU XVII

W marcu 1645 r. fakultet medycyny uniwersytetu paryskiego zwołał uczonych na walne obrady. Chodziło o znalezienie środków zapobiegawczych przeciwko panoszącemu się pijaństwu.

Jeden z profesorów powiedział dosłownie: — Wypróbowane leki ludowe dają nam mnóstwo sposobów na zwalczanie niebezpieczeństwa. Mogę wymienić kilka najskuteczniejszych: jak wodę zaprawioną sokiem z dzikiego wina, jaskółcze jaja, węgorka żywcem ugotowanego w garnku kamiennym, lub mleko, w którym uduszono zieloną żabę. Inni uczeni polecali noszenie ametystów, spożywanie surowych płuc baranich, napój z mirry, gorzkie migdały, piołun, pestki z brzoskwini, olej z nasion kapusty, a każdy ręczył za skuteczność. Jak widzimy, środków nie brakuje, jest tylko kłopot z wyborem.

## Rusałka schwyta w sieci.

### Wśród ryb, krabów i meduz znaleziono żywą paryżankę

Panna Luiza de Lautrec należy do kilku klubów sportowych.

Przedewszystkiem jest znakomitą pływaczką i marzy o przepłynięciu kanału La Manche. Obecnie, bawiąc na wybrzeżu bretońskim w Treport, odbywa codziennie kilkugodzinne ćwiczenia bez względu na pogodę.

W ubiegłym tygodniu miała wypadek naprawdę niezwykłą. Podczas gęstej mgły wypłynęła na morze. Fala była krótka, co sprzyjało wycieczce na większą odległość. Zaledwie młoda sportswoman zdążyła się oddalić — od brzegu na tysiąc kilkaset metrów, gdy chwyciło ją jakieś licho i zaczęło ciągnąć z powrotem ku plaży.

Na nic się zdały rozpaczliwe wysiłki. Pływaczka zorientowała się wkrótce, że jest pochwycona przez potężną sieć rybacką. Dwa statki żaglowe parły w kierunku brzegu, ciągnąc gmatwaną sieć sznurów, utrzymywaną na powierzchni wody przy pomocy potężnych pływaków. Luiza zrezygnowała z wycieczki i rada nierada pozwoliła przyholować się do portu, gdzie kilkadziesiąt osób oczekiwało z pochodniami na powrót wyprawy. Można sobie wyobrazić zdumienie rybaków, kiedy wśród ryb, krabów i meduz znaleźli żywą panią w kostjumie kąpielowym. Luizę de Lautrec przeważała nimfą Atlantyku.

## Podatek za fryzurę „chłopczycy”

### Cheiano wprowadzić w bawarskim mieście.

Dzisiejsza moda kobieca nie cieszy się uznaniem władz. Coraz czytamy, że tu i owdzie dostojnik kościoła zabrania kobietom dekolowanym i w sukniach do kolan wstępu do świątyni, a w Atenach nawet władze świeckie zakazały kobietom pokazywać się na ulicy w modnych dziś sukniach wyciętych, bez rękawów i nie sięgających kolan.

Jeden z radnych miasta Landau nad Izarą w Bawarii posunął się dalej jeszcze w niechęci do mody nowoczesnej. Postawił wniosek, aby rada

miejscowa ustanowiła podatek w kwocie 50 mar. od każdej krótkiej fryzury niewieściej, pragnąc przy pomocy tego drakońskiego środka powstrzymać kobiety od „pozbawiania, w taki przeciwny tradycjom niemieckim sposób, głowy jej najładniejszej ozdoby”. Na wieść o tym włosku mieszkanki Landau zbuntowały się i odpowiednimi wpływami sprawiły, że ojcowie miasta wniosek radnego odrzucili, jakkolwiek w duszy może podziwiali ich nie wnioskodawcy.

## KRONIKA

Czwartek, 5 sierpnia — M. B. Śnieżnej.

### WIDOWISKA

Teatr Letni w parku Staszica  
„Cała Łódź mówi o tem”  
Casino „Szkoła kokot”.  
Luna „Laleczka z Luna parku”.  
Grand—Kino „Cud nad Wisłą”.  
Kino Prac. Państw. „Niewolnica namiętności”.  
'Apollo „Król zbójców”.  
Nowości „Miasto Rozkoszy”.  
Corso „Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”.  
Resursa „Maska obłudy”.  
Miejski Kinem. Osw. „Atlantyda”.  
Dom Ludowy „Ludzie nowi”.

—oO—

## Wiadomości bieżące.

### Urlop Komendanta Policji.

W dniu wczorajszym rozpoczął 6-tygo dniowy wypoczynkowy urlop wojewódzki komendant pol. państw. insp. Rudolf Wiziński.

Kierownictwo wojewódzkiej komendy objął naczelnik Okręgowego Urzędu Policji Politycznej podinsp. Anatol Niedzielski.

### Wystawa „Mieszkanie i Miasto”

Komitet organizacyjny wystawy „Mieszkanie i Miasto” dokłada wszelkich starań, aby wystawa wypadła jaknajbardziej imponująco. Uzupełniając podane dotychczas informacje, dotycząca organizacji wystawy, nadmienić należy, że Komitet organizacyjny nie pomina również strony estetycznej przygotowywanej wystawy.

W tym celu postanowiono zwrócić się do Oddziału Plantacji Miejskich, aby lokal wystawy przez cały czas trwania wystawy udekorowany był żywą roślinnością.

Rozmieszczeniem eksponatów w salach wystawowych i dekoracją kierować będą pp. inż. W. Lisowski i E. Toeplitz.

### Obniżenie ceny cukru.

Jak już donosiliśmy w tygodniu ub. nastąpiła podwyżka cen cukru 7 gr. na kilogramie a to z powodu zmniejszonej produkcji w poznańskim i na Polborzu. Obecnie jak się dowiadujemy w związku ze zwiększoną produkcją w dniach najbliższych ma być obniżona cena cukru. (U)

### Hallo! hallo! abonenci telefon.

W Łodzi powstać ma z inicjatywy szeregu działaczy społecznych zorganizowany na wzór istniejącego w stolicy komitet obrony interesów abonentów sieci telefonicznej łódzkiej. Pierwszym wystąpieniem komitetu będzie zwołanie wiecu abonentów w sprawie zaprotestowania przeciwko ponawianym ostatnio przez P.A.S.T. staraniom podwyższenia opłat telefonicznych i wprowadzenia licznej liczby nowego systemu obliczania rozmów. (E)

### Szkarlatyna na prowincji.

W ubiegłym tygodniu w niektórych mniejszych i większych miastach województwa łódzkiego zanotowano kilka wypadków zachorowań na szkarlatynę. Magistraty tych miast podjęły już energiczne zarządzenia izolowania chorych w celu zapobieżenia rozszczeniu się epidemii. Zarządzenia nie te natrafiają niejednokrotnie na opór ludności, która nie chce zrozumieć celowości tych niezbędnych rozporządzeń. (E)

### Zniesienie ograniczeń w obrocie walutowym

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie w sprawie zniesienia ograniczeń w wewnętrznym obrocie obcemi walutami.

Natomiast, mają być wprowadzone ograniczenia w obrocie zewnętrznym co do wywozu waluty. (o)

# Praca czy nieróbstwo?

Na konferencji przedstawiciele Inst. Użytk. Publ. z przedstawicielami Zarządów nie doszło do porozumienia.

P. wicewojewoda Ossoliński apeluje do zmysłu obywatelskiego pracowników

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się wspólna konferencja delegatów związków z przedstawicielami Magistratu i zarządów instytucji użyteczności publicznej.

Obiadom przewodniczył p. wicewojewoda dr. Ossoliński, a wzięli w niej udział z ramienia Magistratu wicedyrektor zarządu głównego Kalinowski oraz ławnicy Hajkowski i Kruczkowski, następnie dyrektor tramwajów łódzkich Ring, dyrektor gazowni miejskiej Kapusta, Komisarz Rządu Izyski, naczelnik wydziału samorządowego Województwa Zakrzewski, inspektor pracy Wojtkiewicz, przedstawiciele związków zawodowych Kowalski (P. P. S.), Stemporowski (N. P. R.), Piechotkówna i Plewiński (Ch. D.), z ramienia urzędników Magistrackich Klek i Barczewski oraz przedstawiciele pracowników poszczególnych instytucji użyteczności publicznej.

Po zagajeniu obrad przez p. wicewojewodę, za brał głos dyrektor K. E. L. Ring, który oświadczył, że sprawy podwyższenia wynagrodzenia pracowników, zajętych w tramwajach, załatwi w porozumieniu ze związkiem pracowników tramwajowych bez współdziałania przedstawicieli związków zawodowych. Po tem oświadczeniu dyr. Ring, opuścił zebranie.

Następnie zreferował postulaty robotników wzgl. związków pracowniczych, p. Kowalski.

P. Stemporowski przemawiał w sprawie podwyższenia wypłat za zatrudnienia, jakie wykonują niżsi funkcjonariusze Magistratu w godzinach ponad określony regulaminem czas pracy, poczem przedstawiciel urzędników Magistratu uzasadniał żądania pracowników o zrównanie płac urzędniczych z płacami urzędników samorządowych w Warszawie, a to w drodze przyznania im 20-procentowego dodatku stażowego, oraz wysunął sze-

reg innych postulatów, jak: wypłacanie remunercji nie tylko funkcjonariuszom wyższym, ale i dla wiodniwych ich różni i między pracowników niższych kategorii; przywrócenie trzynastej pensji, podwyższenie dodatku dla urzędników samorządowych z 10 na 25 procent i in.

W odpowiedzi zabrał głos ławnik Hajkowski, który oświadczył, że postulaty, wysunięte przez urzędników magistrackich, mogą być tylko w części załatwione przez sam Magistrat, części zaś tylko przez władzę nadzorcze, tj. Województwo, wzgl. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, gdyż Magistrat odnośnie poborów pracowników musi zastosować się do zarządzeń, jakie w tej mierze otrzymał od władz nadzorczych.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. wicewojewoda dr. Ossoliński, który oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by mogły być uwzględnione słuszne żądania pracowników Magistratu, w szczególności zaś obiecał wpłynąć na Magistrat, aby remuneracje, wypłacano urzędnikom, udzielając im wykażoną większą pilność w pracy i materialnie są gorzej sytuowani.

W zakończeniu apelował p. wicewojewoda do patriotyzmu i zmysłu obywatelskiego pracowników instytucji użyteczności publicznych, wskazując na nieobliczalne szkody, jakie w dzisiejszej sytuacji mógłby pociągnąć nieopatrznie wywołany strajk.

Posiedzenie zamknął p. wicewojewoda oświadczeniem, w którym zaapelował do „komisji pięciu”, aby zaniechała zapowiedzianego strajku aż do wyniku jutrzejszych narad i wyraził nadzieję, że uda mu się doprowadzić do porozumienia bez narazania tak robotników, jak i społeczeństwa na wielkie straty i przykrości, jakie musi za sobą pociągnąć strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej. (P)

—oO—

## Bezrobotni nie otrzymają zasiłków.

Bo pracownicy Funduszu Bezrobocia, żyjący z bezrobocia, rozpoczną bezrobocie

W dniu wczorajszym zarządy związków użyteczności publicznej chrześcijański, klasowy, bezpartyjny i polski (wystosowały do zarządu funduszu pismo, w którym sprezyzowały ostateczne postulaty pracowników tej instytucji. Pracownicy domagają się podwyżki płac o 25 proc. zastosowania mnożnej ruchomej, ujednolicenia stosunków służbowych i podwyższenia szczebli uposażeń. W razie nieuwzględnienia tych postulatów pracownicy funduszu podejmą akcję z innymi kategorjami pracowników instytucji użyteczności publicznej. Z uwagi zaś na charakter tej instytucji oraz rolę jej w wiel-

kim skupieniu bezrobotnych jakim jest Łódź —zawiadomią na dwa dni przed podjęciem swej akcji zarząd funduszu o tym wystąpieniu.

Po otrzymaniu tego pisma przew. zarz. p. Kulickowski odbył dłuższą konferencję z reprezentującym organizację pracowniczą p. Kowalskim, który przedstawił ciężką sytuację pracowników funduszu. Wobec braku jakichkolwiek pełnomocnictw ze strony min. pracy, po które przewodniczący zarządu funduszu zwracał się kilkakrotnie do Warszawy konferencja nie dała żadnych pozytywnych wyników. (E)

—oO—

## Nowe cenniki kupieckie.

Fala podwyżkowa wymaga nowych zarządzeń ochronnych

Trwające przez pewien czas deszcze spowodowały raptowną, wyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, co odbiło się nawet na ustalonym w Łodzi przez komisję statystyczną wskaźniku drożyznianym. Spowodowało to wydanie przez władze administracyjne nowego zarządzenia, w myśl którego wszyscy kupcy i sprzedawcy artykułów pierwszej potrzeby mają się zaopatrzyć w nowe cenniki. Poczyniono natomiast pewne ulgi w sprawie uwidaczniania cen, które nie może być przedmiotem szykan, ze strony niższych władz.

Nie może więc każdy kawałek ciasta...

każda paczka herbaty mieć uwidocznioną cenę. Cel rozporządzenia będzie osiągnięty jeśli w sklepach będą obok cennika, zaznaczone ceny na każdym poszczególnym gatunku towarów, nawet na jednym miejscu były tylko dostępnym dla wszystkich kupujących. W sklepach hurtowych można zadowolić się ze względu na specyficzny ich charakter w zupełności samymi tylko cennikami. W ten sposób nowe rozporządzenie idzie na rękę kupcom, realizując jednak niezbędne dla stabilizacji cen zasady. (E)



**Kucey węgiersey w Łodzi.**

W dniu wczorajszym przybyła delegacja kupców węgierskich do Łodzi, która ma poczynić większe zakupy w łódzkich fabrykach manufaktury. (U)

**Ulgi przy egzekucjach.**

Na skutek interwencji łódzkich organizacyj kupieckich w bieżącym tygodniu ma nadejść okólnik do izby skarbowej, przewidujący pewne ulgi dla podatników, zagrożonych egzekucją.

Okólnik ma wprowadzić obowiązek zawiadomienia płatnika na trzy dni wcześniej o grożącej egzekucji, a następnie zezwalać zekutorom na wstrzymanie egzekucji na prośbę płatnika w wypadkach, gdy uznają, że egzekucja byłaby rujnującą dla płatnika. (o)

**Niema urlopów rolnych.**

Do ministerstwa spraw wojskowych wpływa znaczna ilość podań o udzielenie czynnie służącym szeregowym urlopów rolnych. Ponieważ urlopów rolnych w roku bieżącym nie udziela się, więc podania te są załatwiane odmownie. Załatwianie tych podań zwiększa jedynie korespondencję i zabiera nieprodukcyjnie czas.

Wobec powyższego wnoszone podania nie odniosą żadnego skutku, gdyż są one pozostawione bez rozpatrywania.

**Wielki wylew w pow. łaskim.**

W powiecie łaskim wylała ostatnio rzeka Warta i zatopiła kilka wsi w gminie Zapole, a m. in. wsie Okopy, Jezioraki, Zamorzecze i in.

W związku z tem p. wicewojewoda dr. Ossoliński zwrócił się do władz centralnych o natychmiastowe przekazanie sumy 2 tys. zł na akcję ratunkową dla gospodarstw, zniszczonych wylewem. (P)

oOo

**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN**

**Wycieczka nad morze.**

W dniu 6-go sierpnia r. b. wyrusza nad polskie morze wycieczka Ligi Morskiej i Rzecznej Oddziału Łódzkiego celem zwiedzenia Gdańska, Helu, Gdyni, Zoppot i t. d. Kosztu przejazdu wraz z utrzymaniem wynoszą dla członków T-wa 67 zł dla gości 70 zł.

Zapisy przyjmuje sekretariat Ligi (Piotrkowska 92) codziennie od godz. 6-7 wiecz. a w w dniu wycieczki od godz. 11-1 popoł. i od 3 popoł.

119)

**Kto winien?**

(Wolny przeład z francuskiego).

Marjusz spojrział bystro. Uderzył go już głos, jakby znajomy, a zupełnie od głosu poprzedniego mniemanego posłańca różny.

Zaczął się wpatrywać pilnie w spaloną w ichrami i słońcem twarz, w zarost świeży, i nagły dreszcz wstrząsnął jego ciałem.

— Lekok!... zawołał wreszcie, zbielełymi wargi

— Do usług, miłościwy panie. On sam w swej własnej osobie. I z twym własnoręcznym na pierśsiach zeznaniem, iż przed paroma miesiącami za Maja się podawałeś. Zwyciężyłeś mnie wielokrotnie, panie, dziś przyszła na mnie kolej odwetu.

Książę ruchem błyskawicy pochwyił go za gardło.

— Zginiesz!... wyrzeził.

— Być może — spokojnie odpowiedział młody policjant, nie broniąc się wcale — zechciej jednak przedtem przyjąć do swej wiadomości, miłościwy panie, że list, który ci doręczyłem, był pisany w obecności pana Segmullera. Śmierć więc moja w ni czym nie poprawi twój sytuacji.

**SPRAWY PODATKOWE.**

**Rewizja obrotów kupieckich za rok 1925**

**Zastosowana zostanie do tych, którzy w terminie złożyli odwołanie**

Na skutek interwencji łódzkich organizacyj kupieckich u prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego, w sprawie przeciążenia płatników wymiarem podatku obrotowego za drugie półrocze 1925 roku. Izba Skarbowa w Łodzi wyjaśniła, że podanie rewizji obrotów ustalonych przez urzędy skarbowe w Łodzi w drugie półrocze 1925 roku będzie miało miejsce tylko względem tych płatników, którzy złożyli w terminie ustawowym odwołanie.

Prowizorycznie opinjowanie zostało już zarządzone i będzie przez władze skarbowe dokonane bezwzględnie po przeprowadzeniu dochodzeń.

Ograniczenie zaś egzekucji w myśl odpowiednich zarządzeń min. skarbu będzie miało miejsce tylko w wypadkach stwierdzenia istotnych pokrzywdzeń.

Prośbę organizacji kupieckich o powołanie na

odnośne posiedzenia Komisji Odwoławczej delegacji, organizacji kupieckich w celu złożenia wyjaśnień, oraz o wstrzymanie wszelkich kroków egzekucyjnych aż do chwili powzięcia przez II instancję definitywnych decyzji. Izba Skarbowa nie uwzględnia, z uwagi na przepisy art. 85 i 86 ustawy o podatku przemysłowym, natomiast równocześnie poleca urzędowi skarbowemu wstrzymać kroki egzekucyjne względem wymienionych w liście rzekomo pokrzywdzonych płatników o ile wniosli oni odwołania, do czasu prowizorycznego zaopiniowania odwołań, tudzież poleca urzędowi przesłuchać przed zaopiniowaniem odwołań przynajmniej jednego delegata stowarzyszenia w charakterze rzeczoznawcy w wypadkach nieposiadania przez urząd skarbowy dokładnego materiału wymiarowego. (o)

oOo

**Chleba jest dość!**

**Znalazł się, gdy podwyższono ceny mąki.**

Miasto nasze przeniosło istotnie ciężki kryzys żywnościowy. W ciągu prawie 4 dni chleba było mało. Obecnie jednak dzięki energicznemu zarządzeniom wojewody, sytuacja została opanowana, tak, iż wszelkie obawy co do braku chleba są zażegnane.

Ustalenie wyższej ceny na chleb na przeciąg 7 dni przez Komisję Cennikową ma ten wpływ, że nadchodzą transporty mąki tak kolejną, jak i furmankami z okolic. W ciągu kilku dni wskutek licznego dowozu mąki spodziewać się należy większej niżki na mąkę, co tym samym odbije się

na cenach pieczywa.

Zapotrzebowanie jest w zupełności pokryte, jeśli się weźmie pod uwagę również i pokazane zapasy mąki w samym mieście. O pokryciu zapotrzebowania świadczy najwymowniej ten fakt, że gdy na zasadzie informacji komisariat rządu powiadomił piekarzy łódzkich, że w młynach w Zgierz i Ozorkowie mogą otrzymać niezwłocznie mąkę, żaden z piekarzy dotychczas tam się nie zgłosił.

Władze w dalszym ciągu czuwają nad zaopatrzeniem miasta w dostateczne ilości mąki i chleba. (E)

oOo

**Jak długo Leśniewski okradał Kasę Miejską?**

**BURZLIWE POSIEDZENIE DELEGACJI WYDZIAŁU FINANSOWEGO.**

Odbyło się posiedzenie delegacji wydziału finansowego magistratu, na którym poruszono sprawę interpelacji radnego Waszkiewicza w sprawie nadużyć w magistracie, popełnionych przez urzędnika Leśniewskiego. Radny Waszkiewicz wskazał, że Leśniewski, który miał kasę musiał defraudować dłuższy czas, gdyż dziennie do kasy wpływa 6 do 7 tys. a zdefraudowano sumę 30 tys.

wiec prosi o wyjaśnienie tej sprawy przez p. wiceprezydenta Groszkowskiego. Zdaniem p. Waszkiewicza jest to szczyt niedbalstwa magistratu i odpowiedzialność ponoszą zwierzchnicy defraudanta, którzy pozwolili mu tak długo okradać kasę miejską.

W odpowiedzi p. Groszkowski wyjaśnił, że defraudacja widocznie dokonywana była od roku 1925. (bip)

oOo

tej zbrodni sama się już ukarała śmiercią.

Tyle ci miałem, miłościwy panie, do powiedzenia, a teraz odchodzę, zwracając ci twój, przed chwilą napisany list, a także informując, iż pana Segmullera od paru miesięcy nie widziałem. Powie dzenie zaś moje, że przybyłem tutaj z jego wiedzą, było wybiegiem jedynie, któremu ty, panie, uwierzyć musiałeś, ponieważ był on bardzo prawdopodobny.

Sprawę „Pieprzniczki“ możesz uważać, miłościwy panie, za zlikwidowaną absolutnie, nie myśl o niej.

„Maj ucieki, wymknął się z rąk Lekoka“. Na tym fakcie śledztwo zostanie w wydziale śledczym skończone. Książę Salmreuse nie miał w sprawie tą nic wspólnego. Nikt o czemś podobnym nie pomyślał nawet.

— Ależ w takim razie — zawołał z wybuchem Marjusz, nie mogący się dość nadziwić szlachetnością młodego agenta — ty, panie Lekoka, możesz stracić bardzo na opinii swych zwierzchników. Niepowodzenie w sprawie „Pieprzniczki“ może zaciężyć ujemnie na całej twój przyszłości, zwichnąć twą karierę. Pozwolisz więc...

— Ani jednego słowa więcej, książę. Nie krzywdź ubogiego agenta, który spełnił jedynie swój obowiązek.

## Echa katastrofy pod Rogowem.

TOR DOPROWADZA SIĘ DO PORZĄDKU I SZUKA SIĘ WINOWAJCÓW.

Sledztwo w sprawie katastrofy pod Rogowem dobiega końca. Jednocześnie w szybkim tempie prowadzone są roboty nad uporządkowaniem bocznego toru, który został utworzony dla odprowadzenia zniszczonych podczas katastrofy wagonów. Wagony te znajdują się dotąd na miejscu wypadku i w najbliższym czasie będą doprowadzone do warsztatów reparacyjnych. Władze podjęły wszelkie środki w celu zabezpieczenia tego odcinka toru przez szereg prowizorycznych zarządzeń do czasu całkowitej przebudowy tego fragmentu toru.

W związku z katastrofą pod Galkówkiem 31 ub. m. został pociągnięty do odpo-

wiedzialności przez dyżurnego ruchu stacji Galkówk również i dyżurny ruchu na stacji Andrzejów. Wypuścił on bowiem pociąg towarowy, nie zawiadamiając o tym dyżurnego w Galkówku. (E)

## Opleka nad dziatwą łódzką.

Co uczynił dla dzieci Wydział Opieki Społecznej

W dniu 31 lipca r. powróciło do Łodzi z konjii morskiej w Gdyni 10 wychowanek Miejskich Domów Wychowawczych, wysłanych przez Wydział Opieki Społecznej.

Dziewczeta te przebywały w Gdyni w ciągu lipca. Dzieciom znacznie przybyło na wadze, czują się bardzo dobrze po spędzeniu dłuższego czasu nad morzem.

Dnia 1 sierpnia r. powróciła z Rabki druga partja dzieci w ilości 58 dzieci, wysłanych przez Wydział Opieki Społecznej. Dzieciom przybyło na wadze od 1 do 7 kg.

W dniu 2 bm. Wydział Opieki Społecznej wysłał do Rabki trzecią partję dzieci, składającą się z 55 dzieci.

W dniu 2 bm. w parku 3 Maja rozpoczął się drugi sezon półkolejki, organizowanych przez Wydział Opieki Społecznej dla dziatwy miejskich szkół powszechnych. Obecnie na półkolejkach przebywa dziennie przeszło 2000 dzieci. Dzieci zamieszkałe na krańcach miasta przewożone są na półkolejki specjalnymi pociągami Łódzkiej Kolei Elektrycznej.

W obecnym sezonie dziatwa uczęszczająca na półkolejki otrzymywać będzie poza zwykłym posiłkiem — 3 razy tygodniowo obiad mięsny.

Łodzi.

Po likwidacji wydawnictwa Józef Bocheński zgłosił się z wspomnianym kwitem do drukarni państwowej z żądaniem wydania mu złożonej kaucji, tu jednak oświadczone mu, że pieniądze złożone zostały przez Danielewicza na koszt umowy zawartej z nim przez drukarnię, których to warunków umowy Danielewicz nie dotrzymał, wkład więc uległ konfiskacie.

Józef Bocheński w dalszym ciągu swych słuźnych żądań złożył skargę oraz powództwo do sądu okręgowego w Łodzi, który na rozprawie sądowej jaka odbyła się w dniu wczorajszym uznał go za powoda cywilnego.

Danielewicz na rozprawie sądowej usiłuje twierdzić, że działał w dobrej wierze, pieniądze zaś złożył w drukarni na własne nazwisko za zgodą Bocheńskiego, który w ten sposób przyczynić się miał do poparcia wydawnictwa.

Po przesłuchaniu świadków przedstawiciel oskarżenia prokurator Stachowski uważając, iż wina podsądnego została dostatecznie stwierdzona na przewodzie sądowym i nie budzi żadnych wątpliwości oraz, że oskarżony dopuścił się całego szeregu podobnych oszustw na szkodę poszczególnych osób i firm, którym złączyły go interesy prowadzonego wydawnictwa, domaga się surowego wymiaru kary.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Mieczysław Danielewicz skazany został na 5 miesięcy więzienia oraz zwrot tytułem powództwa cywilnego na rzecz Józefa Bocheńskiego 800 zł. tj. kaucji i przypadającej mu umową pensji oraz opłatę 67 zł. tytułem tegoż powództwa. (U)

## Wronka tęskni do wolności.

TWIERDZI, ŻE JEST CHORY I PROSI O ZWOLNIENIE ARESZTU.

W warszawskim sądzie apelacyjnym prace związane z procesem dyrektora fabryki monopolu tytoniowego w Łodzi Tad. Wronki dobiegają już końca, tak, iż rozprawa apelacyjna odbędzie się

w listopadzie. Dyr. Wronka zwrócił się z prośbą o wypuszczenie go za kaucją, a to ze względu na b. zły stan zdrowia spowodowany astmą oraz z uwagi na położenie żony. (E)

## O umowę zbiorową z pracownikami biurowymi przem. włók.

ZNÓW MA INTERWENJOWAĆ MINISTERSTWO PRACY.

Przed kilku dniami międzyzwiązkowa komisja pracownicza wystosowała do zw. przem. włókien. pismo w sprawie zwolnienia wspólnej konferencji, na której załatwiona by została kwestja płac dla pracowników biurowych zatrudnionych w przemyśle handlu i transporcie. Wobec przedłużania się tego zatargu, w którym przemysł odrzucił

propozycję ogólnej podwyżki płac, wysuwając natomiast koncepcję podwyżek indywidualnych — interwenjować ma min. pracy. Interwencja ta doprowadzić ma do udzielenia pracownikom biurowym ogólnej podwyżki płac oraz do zawarcia umowy zbiorowej w tej kwestji. (E)

## PRAWO I SĄD.

### Skazanie aferzysty dziennikarskiego.

Wydawca „Czerwonego Kurjera“, Mieczysław Danielewicz, skazany na 5 miesięcy więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę byłego wydawcy „Kurjera Czerwonego“ Mieczysława Danielewicza, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż będąc kierownikiem „Kurjera Czerwonego“ w myśl zawartej umowy z jednym z współpracowników inkasentem, Józefem Bocheń-

skim pobrał od tego ostatniego 500 zł tytułem kaucji, która złożona miała być jako depozyt w drukarni państwowej.

Na podjętą sumę Danielewicz wydał Bocheńskiemu kwit drukarni państwowej opiewający, że suma powyższa wpłacona została przez Mieczysława Danielewicza w państwowej drukarni w

Po wymówieniu tych słów Lekok złożył głęboki ukłon Marjuszowi i z podniesioną głową wyszedł z pokoju.

Lekok, mówiąc księciu de Saimeuse, iż spełnił swój obowiązek jedynie, — użył retorycznego zwrotu, który wybaczyc mu można. Zbyt był roztropny bowiem na to, by miał kopać sobie grób dla całej swej przyszłości, gniebiąc sprawę „Pieprzniczki“ w tak bardzo fatalny dla siebie sposób.

Uczynił to, prawda, lecz tylko dlatego, że miał w rezerwie inną sprawę, która go wyniosła na szczyty.

Jeszcze przed wypadkami, jakich areną miała być szynkownia starej Szupenowej, opinja publiczna była zamieszana samobójstwami, jakie się zdarzały zaczęły pomiędzy wyższymi oficerami armji.

Zwracało uwagę jedno, to mianowicie, że oficerowie ci byli zawsze młodzi, ustosunkowani i pełniący swą służbę w twierdzach na granicy wschodniej.

Te właśnie niepokojące a tajemnicze zdarzenia za interesowały Lekoka, postanowił je zbadać. Po opuszczeniu Montaignacu i okolic wioski Saimeuse udał się do tych twierdz właśnie, w których zdarzenia wspomniane miały miejsce.

Początkowo nie mógł natrafić na żaden ślad,

wszędzie mu mówiono, że wszystkich czterech wypadkach, jakie się zdarzyły, że powód targnięcia się na swe życie oficerów, tych pozostał nieznanym. W żadnym z tych wypadków nie można się było dopatrzeć zawodu miłosnego nawet.

A jednak Lekok, grupując wszystkie najbardziej blache okoliczności tych wszystkich tragicznych zdarzeń, ażeby odkryć jakąś wspólną nić, nie bez zdumienia zauważył, iż wszystkie te twierdze odwiedzał, na parę tygodni przed samobójstwami, jeden i ten sam wysoki dostojnik jenerałego sztabu, wicehrabia d'Harlequina, oficer ogólnie szanowany, wraz ze swą żoną, niezwykle, jak mówiono piękności.

— „Da liegt der Hund begraben“, tutaj jest piesek zakopany — powiedział sobie wtedy Lekok. I zaczął śledzić. No i dowiedział się: 1-o iż wicehrabina znała wszystkich czterech samobójców, a nawet zdawała się być dla nich życzliwie usposobiona i 2-o, — iż z pochodzenia była Niemką, baronową von Tretzkoff.

Dla Lekoka było to dosyć.

Nie tracąc godziny pojechał do Paryża i udał się wprost do owego dostojnika ze słowami:

— Panie jenerale, żona twa jest agentką, działającą na korzyść ościennego państwa. Że tak jest ja jeden tylko wiem o tem, to też cię proszę, byś sam zechciał zbadać tę sprawę i postąpić nastę-

nie jak sam uznasz za właściwe.

Co się stało potem?... nikt nie wie. Paryż dowiedział się jedynie, że w parę godzin, po bytności u jenerala Lekoka, ten zabił wystrzałem z pistoletu swą młodziutką żonę, którą miał kochać do zaleństwa, a następnie sam się oddał w ręce władz.

Sądził go sąd wojskowy i to przy drzwiach zamkniętych, co nie małe wywołało zdziwienie, jedynym świadkiem przez prokuratora powołanym, był Lekok. Co mógł mieć on z tą sprawą wspólnego? — nikt nigdy odgadnąć nie zdołał.

Jenerala uniewinniono.

Co do Lekoka, to ten, w parę tygodni potem, ku wściekłości Zewrota i zdumieniu wszystkich, otrzymał niespodziewanie nominację na inspektora, z adnotacją, by jemu były powierzane wszystkie sprawy donioślejszego znaczenia.

Awans ten Lekok przyjął z całym spokojem, bez głośno brzmiących okrzyków triumfu, zadawałając się tym jedynie, iż obstał sobie pieczętkę z symbolicznym herbem, przedstawiającym galijskiego koguta, dookola którego była wryta wstęga z dewizą, której zawsze wierny pozostał: „Semper Vigilans“.

Zawsze czuwający!

KONIEC.

## Teatr i sztuka.

### „CAŁA ŁÓDŹ MÓWI O TEM“.

Zarząd Teatru Miejskiego komunikuje:

Wczorajsza premiera Teatru Letniego w parku im. Staszica odbyła się przed wypełnioną po brzegi widownią. Rozbawiona publiczność oklaskiwała typy łódzkie, odtwarzane z humorem przez najlepsze siły komiczne naszego teatru. Doskonali byli zwłaszcza p. Szubert w kapitalnej roli „restauratora Schwenglera“ oraz p. Mirkowska jako „manikierzystka od Sznajdra“. P. Dunajewska jako „prezydentowa“ pp. Mroziński jako „przechodźco-garderobiany Plamiak“ Wilczkowski jako „afrykański milijarder Blumenszpic“ Bieliec jako „inkasent Kasy Chorych Licytacki“, Dębicz jako „redaktor Parjański“ Łabędzki jako „prezydent republiki Nigerja“ wzbudzali doskonałą grą niepomowaną wesołość. Świetne piosenki kompozycji p. Karola Prosnika znalazły ogromne uznanie wśród rozbawionej publiczności.

Zalować należy, iż grupa wyrostków swem nieaktualnym zachowaniem się, usiłowała zerwać przedstawienie, do czego jednak nie doszło.

„Cała Łódź mówi o tem“ grana jest codziennie, początek punktualnie o godz. 8 m. 30.

## Czasopisma.

### „MYŚL NARODOWA“.

Dwa artykuły naczelne nr. 30 Myśli Narodowej (z 1 sierpnia) Z. Wasilewskiego i Wł. Warkara dotyczą tej myśli programowej, że w Polsce trzeba dalej walczyć o niepodległość, mianowicie o niepodległość wewnętrzną. Zdobyta tylko niepodległość zewnętrzna. Ostatnie wypadki wykazały, jak bardzo zależni jesteśmy od cudzej dyktandury zwłaszcza żydowskiej. Tego samego przedmiotu dotyka A. Świętochowski w feljtonie, pisząc o tem, co się działo za panowania „Chama I“.

Dwa artykuły „Myśl“ poświęca faszyzmowi: „Faszyzm, literatura i polityka“ napisany przez korespondenta rzymskiego D'Armilego i „Moralność a kultura faszystowska“ przez S. W. Redakcja z chlubą dodaje od siebie, że idee nacjonalistyczne o organiczności kultury legły w podstawach programu „Myśli Narodowej“.

Przyszłi czas na dokonanie rewizji poglądów na twórczość Żeromskiego. Rozpoczął ją w sposób trafny młody pisarz Jan Emil Skirski w rozprawie „Kilka myśli o Żeromskim i Żeromszczyźnie“. Rzecz ta wywołała niewątpliwie wrzawę i w obzbie bezkrytycznych wielbicieli Żeromskiego.

W dziale beletrystycznym znajdujemy stylową nowelę historyczną M. Gembarzewskiego i piękny wiersz St. Cywińskiego.

Bardzo bogaty jest dział sprawozdań literackich i bibliografii. Całość zeszytu odznacza się bujnością myśli, wytworną formą i urozmaiceniem.

## Zycie sportowe.

### ROZSTRZYGAJĄCA ROZGRYWKĄ O MISTRZOSTWO WARSZAWY POLONJA — WARSZAWIANKA 1:0.

Warszawa, 4 S. (C-S) Rozstrzygająca o mistrzostwie kl. A. rozgrrywka przyniosła Polonji zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 1:0, a tem samem i zaszczytny tytuł mistrza okręgu warszawskiego. Rozgrrywka powyższa trwała 12 min. 37 sek., potem przerwa 5—do minutowa i dalsze 15 min.

Gra równorzędna, wykazała lepsze zgranie napadu Polonji. Atak Warszawianki grał wprawdzie ambitnie, ale mało celowo. Nieobmyślane dobrze akcje kończyły się najczęściej autami. Już 5—ta minuta zdecydowała o mistrzostwie Polonji.

Przechodząc do oceny graczy, należy wyróżnić Stefana Lohę i Alaszewskiego z Polonji. W zespole Warszawianki zawiódł napad. Zawody prowadził doskonale dr. Lustgarten z Krakowa. Publiczności 3 tysiące.

### MISTRZOSTWA POLSKI W PLYWANIU

Warszawa, 4 S. (C-S) Jak się dowiadujemy, tegoroczne zawody pływackie o mistrzostwo Polski, odbędą się w dniach 14 i 15 bm. w Gieszczewcu na Górnym Śląsku.

## Kwalifikacje nauczycieli szkół powsz.

### KTO MOŻE OTRZYMAĆ POSADĘ.

Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadomiło Kuratorjum Okręgu Łódzkiego, że na przyszłość nauczycielami szkół powszechnych będą zasadniczo mianowane jedynie osoby, które posiadają przepisane kwalifikacje do nauczania w szkołach powszechnych.

Wszystkie podania o posady należy przesyłać nie do inspektorów szkolnych lecz do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łodzi.

Do podań należy dołączać oprócz innych wymaganych załączników, oryginalne dokumenty

szkolne, a nie odpisy, choćby nawet uwierzytelnione.

Podania bez dokumentów oryginalnych będą zwracane bez rozpatrzenia.

Wobec stosunkowo niewielkiej liczby wolnych posad leży w interesie kandydatów wnoszenie podań o posadę w jakiejkolwiek miejscowości lub przynajmniej wymienianie kilku miejscowości, w których kandydat pragnąłby uzyskać posadę. (U)

## Sieć telefoniczna w Polsce

### ROZSZERZA SIĘ.

W r. b. na całym obszarze Państwa za wieszono przewody telefoniczne dalekobieżne na przestrzeni 3.222 kilometrów i przewody krótkie na przestrzeni 3.000 kil. Znaczna część tych połączeń przypada na okręg krakowski, który uzyskał następujące nowe połączenie: Kraków—Krynica, Kraków—Cieszyn, Kraków—Zakopane, Kraków—Nowy Sącz, Kraków—Jasło i szereg innych mniejszych. Poza tem powstały nowe połączenia: Brześć—Pińsk—Luniniec, Lwów—Równe, Wilno—Turmoty, Wilno—Lida, Tarnów—Nowy Sącz, Lwów—Jasło i szereg krótszych.

Do większych inwestycji r. b. zaliczyć trzeba budowę wielkich centrali międzymiastowych w Wilnie, Lublinie, Krakowie i Bielsku na Śląsku Cieszyńskim. Pierwsze są już wykończone. Krakowska gotowa będzie za tydzień, Bielska—około nowego roku. W r. 1927 projektowane są stacje międzymiastowe w Warszawie i we Lwowie. Projekty gmachu stacji warszawskiej, który ma stanąć na rogu ulic Poznańskiej i Nowogrodzkiej są już gotowe, a koszty obliczone na przeszło 3 miliony złotych.

Przed budową stacji warszawskiej ma być rozszerzona jeszcze w r. b. mniejsza centrala międzymiastowa. Rozszerzona będzie również stacja Lwowska. Poza tem Dykcja Poczty i Telegrafów ma wkrótce przystąpić do budowy własnej stacji międzymiastowej w Gdańsku, co oddałoby w ręce rządu polskie go przyznaną nam dawniej część linii telegraficznych i telefonicznych na obszarze w. miasta.

Po wojnie sieć linii telefonicznych,

szczególnie na terenie byłego zaboru rosyjskiego, rozwija się z żywiołową szybkością, jednakże brak lub przeciążenie stacji centralnych utrudnia należyte ich wyzyskanie. Wobec tego dyrekcja poczty i telegrafów stara się i dziś usilnie o rozszerzenie istniejących i budowę nowych stacji miejskich i między miastowych.

Nowe stacje miejskie uzyskają wkrótce miasta: Wilno—na 1.500 abonentów z możliwością rozszerzenia do 10.000, Kraków—centralę automatyczną, nowoczesną na 5.000 abonentów i Bielsk—nową centralę automatyczną na 2.000 abonentów. Stacja Wileńska gotowa będzie za kilka dni, Krakowska—we wrześniu. Nadto projektowane jest rozszerzenie centrali automatycznej w Poznaniu, Toruniu, Radomiu, Włocławku, Grodnie, Cieszynie i t. d.

Do większych prac projektowanych w r. 1927 zaliczyć trzeba automatyzowanie sieci telefonicznej całego zagłębia węglowego, oraz ułożenie kabli telefonicznych międzymiastowych na przestrzeni 1.200 kilometrów.

Opracowany plan sieci kablowej przewiduje budowę 4.000 klm. nowych linii z 200.000 klm. przewodów kosztem 100 milj. zł. pol. Wykonanie tego planu musiałoby być rozłożone na szereg lat. Zupełnie aktualną natomiast jest budowa linii Warszawa—Łódź—Katowice—Cieszyn z odnogą do Krakowa, kosztem 20 milj. zł. Rozpoczęcie odcinka Warszawa—Łódź (7 milj.) nastąpi w roku przyszłym.

### WARSZAWSKA BIEŻDA OFICJALNA

z dnia 4 sierpnia 1926 r.

#### WALUTY I DEWIZY

Dol. St. Zjedn. 9,04

Holandja 365,40

Londyn 44,20

Nowy Jork 9,07

Paryż 26,10

Praga 26,93

Szwajcaria 176,00

Włochy 30,50

Wiedeń 128,60.

Znaczne wzmocnienie dewizy na Paryż, także na Włochy. Obrót ogólny przeszedł 200.000 dolarów. Dolar w obrotach pozagiełdowych 9.10. Rubel złoty — 7,14 (obroty b. male).

#### AKCJE.

Bank dyskontowy 7.20; handlowy 2.75; Bank Polski 79.50; zachodni 1.20; Zgierz 0.86; Czeski 0.42; Częstocice 1.12; Gosławice 1.80; Michałów 0.27; warsz. Tow. fabryk cukru 2.70; Firlej 0.38; Łazy 0.17; Nobel 2.80; warsz. Tow. kopalni węgla 65.00; Fitzner 2.00; Łalpop 0.58; Modrzejów 3.25;

Norblin 1.00; Ostrowieckie 6.00; Parowozy 0.25; Pocisk 0.80; Roha 0.35; Rudzki 1.17; Starachowice 1.60; Zawiercie 8.65; Zyrardów 9.60; Borkowski 0.75; Haberbusch 7.40; Spirytus 1.75; Tow. pożyczkowe 2.25.

Pożyczka dolarowa była nieco mocniejsza, listy zastawne słabsze. Akcje z początku słabo, później nastąpiło wzmocnienie.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 67,75—66,00; 10 proc. poz. kolejowa 141,00; 5 proc. poz. komwersyjna 41,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 32,25—32,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. złotowe 32,00—31,60; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 27,00; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 38,25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 34,75; 6 proc. obligacje Warszawy 1917—17 r. 17,00.

#### DOLAR W ŁODZI

Banki dewizowe w dniu wczorajszym kupowały około godziny 12—ej efekty po kursie — 998. Prywatnie dolar w żądaniu — 911. W płaconiu — 999.

# Brylanty

Złoto, Srebro, Zęby sztuczne  
nawet polamane  
**Bizuterję**

# KWITY LOMBARDOWE

Kupuje i pełną wartość płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-45. Uwaga W piątek odbędzie się tania sprzedaż okazyjnych przedmiotów.

**Drukarnia Akcydensowa**  
**„ROZWÓJ”**  
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników  
Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

**Kursy Handlowe**

Związku Zawod. Handlowców Polskich  
w Łodzi, ul. Cegielniana 70,  
w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej.

Z a p i s y od 1 września od godz. 5-7 w.  
Początek wykładów 6 września o g. 6.30 w.

8-io kl. Gimnazjum Humanistyczne  
z klasą wstępną i podwstępną  
**Aleksego Zimowskiego**  
w Łodzi, ul. Boczna 5, tel. 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne po wakacjach odbędą się 1, 2 i 3-go września,  
Podania z dokumentami przyjmuje kancelaria szkoły codzie nnie do godz. 2-ej. W klasie podwstępnej A (oddział dla dzieci niemieckich czytających) opłata szkolna wynosi 75 zł kwartalnie, w pozostałych zaś klasach wpisowe znacznie obniżone.

**Na dogodnych warunkach.**





Łóżka metalowe, umywalki, różki spacerowe materace wyścielane, materace druciane oraz materace do mebli-wych łóżek odding miary „Patent” rowery angielskie i francuskie oraz części rowerowe kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym zakładzie

**„Dobropol”** Łódź, Piotrkowska № 73.  
w podwórzu. 6019-

**Drobne ogłoszenia**

Kupno i sprzedaż:

Łódź sportowa składana 3 050  
Ł bowa z żaglem okazynie do  
sprzedania Piotrkowska № 91  
Wolna. 2189-1

Sprzedam sklep dobrze pro-  
jektowany ewent. przyjmę  
spółniczkę, Rzgowska № 125,  
Kowalski. 2212-4

Wilką placy okazynie tanio do  
sprzedania W. U. P. Cymer.  
mana, Kusy-Kąt № 1. 2219-4

Sklep spożywczy do sprzeda-  
nia Rokicińska 18, nadający  
się na skład wódek. 2226-2

Do sprzedania 2 stare rowery  
męski i damski Konstanty-  
nowska 51, m. 28. 2213-2

Okazyjnie kredens do sprze-  
dania Karola 1. w Zakładzie  
Tapicerskim. 2224-2

F rtercian czarny, krótki sprze-  
dam tanio byle zaraz Zgier-  
ska 21, m. 15. 2225-1

Z powodu wyjazdu piwiarnia  
do sprzedania Drexnowska  
№ 52. 2221-2

Sprzedam fabrykę cukierków  
z wyrobioną klientelą. Wia-  
domość piwiarnia Kilińskiego  
129. Nojst. Cena przystępna.  
2226-4

**Rezerwa**

Serżant na 1 do 3 samochodów  
i oraz pomieszczenie na war-  
szat i szopa do wynajęcia ul.  
Wólczańska № 77. 2180-4

pospodyni z dobrą świadec-  
twa przyjmie posadę na  
wsi lub na miejscu Zielo na 11  
(Bałuty) Kazimiera Konton.  
2205-1



Przezorną  
gospodyni  
używa tylko mydła

## Jeleń-Schicht

Tanie przez swą wydajność

Stancja dla dwóch uczanie  
lub uczeni do wynajęcia ul.  
Andrzeja 54, 1 p. front m. 4.  
2220-6

potrzebna dziewczyna do kuch-  
ni Cukiernia róg Piotrkow-  
skiej i Zielonej. 2220-2

Przybiłkał się pies biały obcię-  
te uszy i ogon. Odebrać moż-  
na za zwrotem kosztów Lip-  
wa 87, dozorca. 2258-1

poszukuję stancji dla ucznia  
kasy starszej z uzzymaniem  
Oferty pod „Stancja do Rozwo-  
ju. 2226-2

potrzebna bafetona z kaucją  
lub za poręczeniem co pi-  
wiarni ul. Przejazd 32  
2225-3

A kuszerka Pipikowa przyjmuje  
zamówienia pań. Piotrkow-  
ska 132. 222-10

potrzebna dziewczyna lat 17  
do dziecia i sprzątania. Za-  
stać można od godz. 5-9 ej w  
ul. Sienkiewicza 78. Bienszak.  
2220-1

potrzebna bielniczka, przeje-  
dź na znajomość haftu maszy-  
nowego oraz uczenie. Zgł. się  
Ogrozowa 25, sień 3, 1 p.  
2221-4

potrzebna służąca do wszyst-  
kiego. Umiejąca gotować,  
kierkarnia Bałucki Kynek 3.  
2200-1

poszukuję posady kasjerki lub  
ekspedientki do kas egaroi  
Łaskawa oferty proszę składać  
pod „Poszukująca” 2221-2

przyjmę na mieszkanie hotel-  
owego pana, przy samot-  
nej osobie. Rudańska 47 of.  
m. 65. 2225-1

Udziałem lekcje muzyki forte-  
pianowej Główna 40, m. 15.  
2210-4

Petronela Starosta, lat 59,  
wrost średni, lewe oko zasł-  
one bielmem, włosy obcięte, w  
chusteczce na głowie, w gra-  
natowej sukience, w czarnych  
pantoflach, w czarnych pończo-  
kach, odziana w sztydelkową  
pelerynę pop elata zag nęła dn.  
3 lipca 21, Śląska 98.  
210-2

Oblakana, Berta Streich, lat  
25 ubrana w szarą suknię,  
zuzięcia, gm. i wieś Wymysłów  
star. Łask. 2209-3

**Zaproszenie dokumencie**

Prost Krystof zagabi paszport  
i niemiecki wyd. w Łodzi  
2198-2

Zginił dowód osobisty i karta  
Z. powołania wyd. w Tomasto-  
wie Maz, na imię Leon Woź-  
niak. 2216-2

**Dr. W. Dylewski**

choroby wewnętrzne i dzieci  
przyjmuje od godz. 6-7 wiecz.  
Piotrkowska № 121, II p. front.  
8058-1

**Cegła**

do sprzedania w dobrym ga-  
tunku. Wiadomość Kilińskiego  
66. Fran. Szymasser.  
2188-1

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 50 gr. w w kasie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 6 gr. za wyraz; duże litery 55 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w kasie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w kasie podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierzu u Łaska w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 22-2

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski  
W łodzi T. Czajewskiego.  
Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski